

**Uczniowie
z Borowej najlepsi
w województwie**



strona 22

**MZK straci ponad
2 mln zł przez
pandemię**



P. Konieczny, prezes MZK Puławy

strona 3

**Czy Unia
Europejska jest
praworządna?**

Rozmowa z Elżbietą Kruk
Poseł do Parlamentu
Europejskiego na stronie R1



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska



pulawy.24wspolnota.pl

22 - 29 grudnia 2020 r. ■ nr 51 (393) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW

Pielegniarka z naszego powiatu już zaszczepiona na COVID-19 w Anglii

Czy się bała? Jakież pojawiły się skutki uboczne?

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

R7

Dom wyleciał w powietrze. Zginęło starsze małżeństwo



Ich siostrzenica trafiła do szpitala w ciężkim stanie.

Sila wybuchu była tak duża, że ucierpiały także sąsiednie budynki



Droga do kariery Karola Zawrotniaka

**Gwiazda „Defis”:
Mogę udowodnić,
że umiem
śpiewać na żywo**

s. r4-5

**Byłam Maryją
podczas pasterki.
Święta u najlepszych
piłkarek w kraju**



Ewelina Kamczyk



Karolina Rudzka z prestiżowym tytułem

**Mówią na nią
Anioł.
Super położna**

s. 9

**Grzech i skandale nie
powinny mieć miejsca
w Kościele. Trzeba
się pokornie uderzyć
w piersi**



Druga część rozmowy z bp. Adamem Babem

**Kolęduj ze Wspólnotą:
zbiór kolęd z naszego regionu.
Setki wykonawców**

s. 11-14

**Kurów:
Ostatnia
droga
dyrektora
Skwarka
Wieloletni
szef Gminnego
Ośrodka Kultury
miał 69 lat.**

Grzegorz Skwarek spoczął na kurowskim cmentarzu

s. 4

REKLAMA

MLECZARNIA Z OPOŁA LUBELSKIEGO

Mleczne Ogrody

KABAKO MILK

kabakomilk.pl tel. 603-090-025

Sklepy firmowe:

- ul. Przemysłowa 16, 24-300 Opole Lubelskie
- ul. Generała Bema 5, 24-320 Poniatowa
- ul. Hugona Kołłątaja 18D, 24-100 Puławy

KUBUS

Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto

24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

**Pożar
w Azotach**

s. 5

**Kurów:
Rolnicy
skorzystają
z nowych ofert
ubezpieczeń
gospodarstw.**

strona 23

AgroNero SKŁADY OPAŁU

węgiel • ekogroszek • pellet • drewno opałowe
kantówka • deski • drewno konstrukcyjne
piece na ekogroszek i pellet • drewniane meble ogrodowe

Puławy, Góra Puławska, Nasiłów, Janowiec, Leokadiów, Opatkowice, Bronowice,
Jaroszyń, Końskowola, Młynki, Osiny, Baranów, Żyrzyn, Ułęż, Jeziorzany,
Przytoczno, Michów, Moszczanka, Wolica, Wilczanka, Bazanów, Oblasy

Obsługuje Skład Opału Góra Puławska
ul. Radomska 19, tel.: 601-287-730, 728-915-329
www.agronero.pl

W **wspólnota**

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Kamil Wąsik,
tel. 792 045 126
wasik@24wspolnota.pl

Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl

Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Renata Szymańska,
menager ds. reklamy
tel. 517 070 830
szymanska24wspolnota@gmail.com

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Skład:
Jarosław Pałys

Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Z Y C Z E N I A

Kolejna edycja plebiscytu Wspólnoty podsumowana

Statuetka Człowieka Roku 2019 we właściwych rękach

Przedstawiciele naszej redakcji oficjalnie wręczyli wyróżnienie dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej - Beacie Wagner. Jak przyznaje zwycięzca plebiscytu - statuetka stanie w jej gabinecie.

Statuetka na półkę w gabinecie

Niestety i nam wirus pokrzyżował plany i przesunął w czasie przekazanie wyróżnienia zwycięzcy naszego plebiscytu. Jednak jeszcze przed świętami wybraliśmy się do dyrektor MOPS z wizytą, by formalnościom stało się zadość.

- Statuetka stanie w moim gabinecie, ponieważ jest efektem moich działań zawodowych. Chciałabym, żeby przypominała mi o tym, że te działania zostały



Beata Wagner zdobyła w naszym plebiscycie 188 głosów czytelników, którzy uznali, że tytuł Człowieka Roku Ziemi Puławskiej 2019 należy się właśnie jej

docenione przez mieszkańców Puław. Pragnę nadal na rzecz tej wspólnoty działać i podejmować różne wyzwania, by wspólnie żyło się nam lepiej - mówiła Beata Wagner, odbierając statuetkę z rąk redaktor prowadzącej Wspólnoty Puławskiej.

Szefowa MOPS wspomina moment, kiedy dowiedziała się o zwycięstwie.

- Zadzwoiła do mnie wtedy pani Marta. Było to dla mnie wielkie zaskoczenie, ale jednocześnie było mi bardzo miło. Razem ze mną cieszyła się

moja rodzina i współpracownicy - opowiada.

Walka na głosy do ostatniej chwili

Wśród dziesięciu kandydatów do statuetki Człowieka Roku Ziemi Puławskiej 2019 znaleźli się społecznicy, sportowcy oraz utalentowani młodzi artyści. Każdy z pretendentów do tytułu był wyjątkowy i czym innym zasłużył się lokalnej społeczności. Od początku głosowania na prowadzenie wysunęła się trójka kandydatów, wśród których znalazła się także Beata Wagner. Na najwyższy stopień podium na zmianę wskakiwały Natalia Kosmowska i dyrektor MOPS. Wszystko rozegrało się w ostatnich dniach trwania plebiscytu. Ostatecznie zdobywając 188 głosów czytelników zwyciężyła Wagner, pokonując młodą wokalistkę zaledwie 3 głosami.

Marta Pietroń

Oddaj krew na święta

Jeszcze przed świętami Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie organizuje terenowe akcje poboru krwi. To świetna okazja, aby podzielić się tym cennym darem. W naszym regionie krew będzie

można oddać w środę 23 grudnia w Końskowoli. Mobilny ambulans zaparkuje na placu przy budynku Ochotniczej Straży Pożarnej. Rejestrację dawców przewidziano w godz. 9.00-13.00.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070**PORADNIA KARDIOLOGICZNA:**
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA**PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)**PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)**PRACOWNIA HOLTERA**
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

W tych wyjątkowych dniach chcemy Państwu życzyć wiele zadowolenia i sukcesów z podjętych wyzwań oraz zdrowych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, przepełnionych wiarą i nadzieją w lepsze jutro, odpoczynku w rodzinnym gronie i spełnienia najskrytszych marzeń w nadchodzącym Nowym 2021 Roku

Rada Nadzorcza oraz Pracownicy
MPWiK „Wodociągi Puławskie”
Spółka z o.o. w Puławach

SKLEP KRÓLESTWO KONOPI ZAPRASZA PO LECZNICZE

- produkty konopne
- kosmetyki
- maści
- olejki CBD
- żywność
- i inne

ul. 3 Maja 2, 24-100 Puławy - przy Hali Targowej



Sytuacja nie wygląda dobrze

Puławy: MZK traci zyski przez pandemię

Nawet 2,2 mln zł może stracić w tym roku Miejski Zakład Komunikacji w związku z trwającą pandemią koronawirusa. - Spora część naszych pasażerów z obawy przed wirusem przesiadła się do samochodów osobowych - tłumaczy prezes MZK Piotr Konieczny, który liczy na to, że za jakiś czas pasażerowie znów wrócą do „emek”.

Cięcia kursów, więcej wydatków

Koronawirus, który od marca szaleje w Polsce spowodował konieczność wprowadzenia szeregu zmian dla korzystających z autobusów pasażerów. Od kiedy ograniczono liczbę osób w „emce” zmianie uległ rozkład jazdy. W dni powszednie autobusy jeżdżą według rozkładu z soboty, a zatem rzadziej. Z kolei w sobotę i niedzielę „emki” kursowały bez



Piotr Konieczny, prezes MZK Puławy
Z zaplanowanych 5,2 mln zł przychodów z tytułu sprzedaży biletów spodziewamy się ok. 3 mln. zł. Na chwilę obecną komunikacją miejską podróżują przeważnie ludzie, którzy nie mają innej alternatywy komunikacyjnej

zmian. Po wakacjach ponownie wrócił szkolny rozkład jazdy. Tak przewoźnik jeździł do połowy października. Wraz ze wzrostem zachorowań na COVID-19 kierownictwo spółki postanowiło wrócić do kursowania według rozkładu obowiązującego dotychczas jedynie podczas ferii i wakacji. Niestety okazuje się, że pandemia uderzyła w funkcjonowanie i finanse Miejskiego Zakładu Komunikacji. Jak informuje prezes spółki Piotr Konieczny dochody mocno spadły.

- Z zaplanowanych 5,2 mln zł przychodów z tytułu sprzedaży biletów spodziewamy się ok. 3 mln. zł. Ponadto od marca 2020 r. spółka ponosi dodatkowe koszty związane z przeciwdziałaniem rozprzestrze-

nianiu się wirusa. Mam tu na myśli przede wszystkim zakup środków dezynfekujących m.in. wnętrza autobusów. Nie bez znaczenia są także koszty poniesione za podstawiane dodatkowo autobusy, co związane było z wprowadzonym przez rząd limitem pasażerów w pojeździe. Na wiosnę autobus przystosowany do przewozu 110 pasażerów mógł zabrać 13 osób. Obecnie limit ten wynosi 50 %, czyli dopuszczalna liczba pasażerów wynosi 55 osób w pojeździe 110 miejscowym - tłumaczy prezes Konieczny.

MZK czeka na pasażerów

W dalszej rozmowie z nami Konieczny przyznaje również, że przez

koronawirusa zmniejszyła się liczba pasażerów, którzy zmienili formę komunikacji.

- Hasło „Zostań w domu” dalej jest aktualne. Na chwilę obecną komunikacją miejską podróżują przeważnie ludzie, którzy nie mają innej alternatywy komunikacyjnej. Spora część naszych pasażerów z obawy przed wirusem przesiadła się do samochodów osobowych. Zjawisko to jest obserwowane zresztą w całym kraju. Jednak wg mojej opinii pojawiający się lęk przed komunikacją zbiorową jest niezasadny. Podróż autobusem trwa stosunkowo krótko, a nasze autobusy oprócz standardowej dezynfekcji są dodatkowo regularnie ozonowane - tłumaczy Piotr Konieczny.

Prezes MZK ma jednak nadzieję, że wkrótce wszystko wróci do normy, a pasażerowie wrócą do przemierzania się „emkami”.

- Musi jeszcze upłynąć trochę czasu, aby ludzie oswoili się z nową sytuacją pandemiczną i wrócili do komunikacji publicznej - dodaje Konieczny.

Dominik Kęsik

Policjanci z Kurowa z nowym radiowozem



Teraz policjanci z Kurowa mają do dyspozycji nowego Hyundai Tucsona

Takim sprzętem dotrą na każdą akcję, nawet w najtrudniejszym terenie. Auto udało się kupić dzięki pomocy lokalnych samorządowców.

Od niedawna funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Kurowie mają do dyspozycji nowy radiowóz - nowiutki Hyundai Tucson z napędem na 4 koła. Część środków na sfinansowanie zakupu pojazdu przekazała Komenda Główna Policji. Swoje udziały w wyposażeniu stróżów prawa mają także gminy, nad bezpieczeństwem których czuwają mundurowi z Kurowa. Samorządowcy ze swoich budżetów zdecydowali

się na pokrycie połowy kosztów. Funkcjonariusze będą wykorzystywać nowy pojazd w codziennej służbie.

- Bardzo dziękuję samorządowcom gmin Baranów, Kurów, Markuszów i Żyrzyn, które współfinansowały zakup radiowozu. Taki samochód nie tylko poprawi warunki pracy funkcjonariuszy, ale przede wszystkim ułatwi policjantom dotarcie do miejsc w trudniejszym terenie pozwalając na szybszą reakcję na zgłoszenia, co z pewnością przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa na terenie obsługiwanych przez Komisariat Policji w Kurowie - mówi komendant nadkom. Tomasz Tomaszewski.

Marta Pietroni

Z Y C Z E N I A

Lubelski
Bank Spółdzielczy

Niech magiczna moc
Wigilijnego Wieczoru
przyniesie spokój i radość,
a Nowy Rok obdaruje Ciebie
pomyślnością i szczęściem.
Najpiękniejszych Świąt
Bożego Narodzenia
życzą
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Lubelskiego
Banku Spółdzielczego

W tym szczególnym czasie,
kiedy słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas,
otrzymaliśmy wyjątkowy dar miłości i nadziei.
Niech miłość wypełni Państwa serca po brzegi,
dając ukojenie i spokój ducha,
a nadzieja obudzi siłę do pokonywania trudności dnia codziennego.
Dzielmy się tym darem z każdym, kto tego potrzebuje.
Szczególnie teraz,
Życzymy Państwu przede wszystkim zdrowia
oraz samych pięknych chwil w zaciszu domowego ogniska.
Niech radość tych świąt towarzyszy Państwu jak najdłużej,
a nadejdący 2021 rok będzie rokiem nowych możliwości,
spełniających się planów i zamierzeń.
Niech to będzie dobry i pomyślny rok!

Bożena Krygier
Przewodnicząca Rady Miasta Puławy

Paweł Maj
Prezydent Miasta Puławy

Przepracował prawie pół wieku, zmarł wkrótce po odejściu na emeryturę

Ostatnie pożegnanie dyrektora Grzegorza Skwarka

Animator kultury, wieloletni dyrektor kurowskiego GOK-u, Grzegorz Skwarek, zmarł 7 grudnia. W sobotę pożegnała go pogrążona w smutku rodzina, pracownicy gminy i osoby, z którymi przez lata współpracował.

Mszę pogrzebową odprawiono w kościele pw. Narodzenia NMP i Św. Michała Archanioła w Kurowie, po czym korowód z urną skierował się na miejscowy cmentarz. Przed złożeniem urny do grobu głos zabrał wójt Arkadiusz Małecki i dyrektor GOK Bogdan Lipiński, następcą Grzegorza Skwarka.

– Zawsze można było na niego liczyć. Nigdy nie odmówił potrzebującym. Wiele osób zawdzięcza mu swoje osiągnięcia i sukcesy. Wyrażam nadzieję, że śp. Grzegorz miło wspominał spędzony wspólnie czas, bardzo dobrze nam się współpracowało. Będzie nam go brakowało, jego doświadczenia i pracy. Cześć jego pamięci! – mówił wójt Kurowa.



Wieloletniego pracownika gminy, krzewiciela kultury w lokalnym środowisku, pożegnano laudacją na cmentarzu. Głos zabrał wójt Arkadiusz Małecki – Dziękujemy za pracowitość, poświęcenie, zaangażowanie w pracę z dziećmi, młodzieżą, dorosłymi i seniorami, za rozwijanie talentów literackich, artystycznych i fotograficznych, za wytrwałość, inspirację i cierpliwość – mówił

Grzegorz Skwarek w czerwcu tego roku odszedł na emeryturę. Przepracował 49 lat, rozpoczynając pracę w 1971 roku w Klubie Rolnika Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopskiej w Kurowie. Jako instruktor GOK pracował od 1974 r., a dyrektorem ośrodka został w 2004 r. Od początku pracy w GOK aż do emerytury prowa-

dził zajęcia teatralne dla dzieci. W ciągu lat prowadził też kółko fotograficzne, był drużynowym miejscowej drużyny harcerskiej Pozytyw oraz członkiem Amatorskiego Zespołu Teatralnego Kalejdoskop. W 2014 roku powołał do życia amatorski teatr dla dorosłych Kurtyna. Przez wiele lat był kinooperatorem działającym w GOK kina. Był

również jednym z założycieli i sekretarzem Kurowskiego Towarzystwa Regionalnego. Podczas dożynek powiatowych w 2019 r. w Kurowie został wyróżniony przez władze tytułem Zasłużonego dla powiatu puławskiego.

Marta Pietroni



Grzegorz Skwarek w połowie roku przeszedł na emeryturę. Prawa emerytalne nabył już wcześniej, ale zgodził się pełnić obowiązki do momentu wyłonienia następcy. Oficjalnie pożegnano go na sesji rady gminy 8 lipca. Dyrektor podkreślał, że choć przechodzi na emeryturę, dalej będzie chętnie angażował się w działania na rzecz lokalnej społeczności.



Podczas mszy w kurowskim kościele ksiądz w kazaniu mówił, że po śp. Grzegorzu, animatorze kultury, pozostaną jego dzieła, pamięć o nim i przede wszystkim miłość jego bliskich. Podczas nabożeństwa oraz na cmentarzu zmarłemu śpiewali członkowie Chóru Gminy Kurow, oddając w ten sposób hołd człowiekowi, z którym przez lata współpracowali.

R E K L A M A

**PRZENIEŚ
GRATY
ZYSKAJ
NA TYM!**

KASA UNII LUBELSKIEJ

pożyczka konsolidacyjna

- BEZ FORMALNOŚCI
- BEZ WYSOKICH KOSZTÓW
- RRSO 12,97%

Skrót RRSO oznacza Rzeczywistą Roczną Stopę Oprocentowania

PUŁAWY ul. Piłsudskiego 57, tel. 81 883 34 02

NEKROLOGI

Dionizy Kłos, 77 l.
Puławy, zm. 10.12.

Helena Peciak, 81 l.
Kurów, zm. 11.12.

Daniela Szczypa, 93 l.
Puławy, zm. 13.12.

Anna Gozdyra, 81 l.
Zarzecze, zm. 13.12.

Edmund Jędrych, 74 l.
Puławy, zm. 14.12.

Stanisław Olszak, 69 l.
Żyrzyn, zm. 15.12.

Genowefa Bakalarz, 87 l.
Wilków, zm. 17.12.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8, tel. 81 887 99 18, 606 119 721

*Niech nadchodzące
Święta Bożego Narodzenia
upłyną w atmosferze
rodzinnego ciepła
i wytchnienia od trudnych
spraw codziennych,
a Nowy Rok przyniesie
spokój, spełnienie
planów i marzeń*

Michał Krawczyk
Posel na Sejm RP

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

**Restauracja
“POD DĘBAMI”**

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

**tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470**

Dla niektórych podopiecznych ośrodka to jedyne podarki na święta

Mikołaje z MOPS, Budimexu i Azotów

Świąteczne upominki dla seniorów i spełnione marzenia dzieci i rodziców z rodzin wielodzietnych – to wynik współpracy działających w Puławach firm z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej. Pracownicy Azotów i Budimexu zorganizowali przed świętami akcje charytatywne.



Ju po raz drugi Budimex we współpracy z MOPS zorganizował akcję „Paczka dla seniora”. Samotne osoby starsze otrzymały świąteczny upominek. W paczkach znalazły się poduszki, koce, ciastka, kubki czy kawa zbożowa

Budowlańcy pamiętają o puławskich seniorach

Firma Budimex SA odpowiada za budowę linii kolejowej nr 7, już po raz drugi zorganizowała akcję „Paczka dla seniora”. W ramach zbiórki, jej pracownicy sfinansowali prezenty dla samotnych, potrzebujących seniorów, objętych opieką MOPS. W zeszłym tygodniu przedstawiciele obu instytucji, w mikołajowych strojach, odwiedzili

seniorów, składając im świąteczne życzenia i przekazując paczki. Na prezenty składały się miłe i przydatne w codziennym użytku przedmioty – poduszka, koc, kubek, ciasteczka i kawa zbożowa. Dla obdarowanych duże znaczenie miała nie tyle zawartość paczek, co sam gest i pamięć. W wielu wypadkach seniorzy nie dostają

takich paczek od rodziny, bo po prostu nie mają nikogo bliskiego. W sumie mikołaje z MOPS i Budimex odwiedzili 20 osób.

Azoty spełniają marzenia rodzin

W tym roku do MOPS zgłosiła się również Grupa Azoty Puławy,

która zaproponowała wspólną akcję ośrodka i wolontariatu pracowniczego firmy. Efekt współpracy to dwanaście paczek z prezentami dla rodzin wielodzietnych – zarówno dla dzieci, jak i rodziców. Zawartość paczek była kompletowana w oparciu o wywiady pracowników socjalnych w rodzinach i w ten sposób prezenty odpowiadały marzeniom członków rodzin – każde z życzeń udało się spełnić. Wśród prezentów pojawiła się wędka, aparat fotograficzny typu polaroid czy lalki.

– Bardzo cieszy nas, że zgłaszają się do nas firmy zainteresowane działalnością na rzecz lokalnej społeczności i dzięki współpracy z nimi możemy jako ośrodek realizować nie tylko nasze ustawowe działania, ale też podejmować różne inicjatywy na rzecz mieszkańców i w okresie świątecznym spełniać ich marzenia – mówi dyrektor MOPS Beata Wagner.

Kamil Wąsik

Pożar na wydziale amoniaku na Azotach

W piątek w Puławach, gdy wszystkie służby były postawione na nogi i pracowały na miejscu wybuchu gazu w domu na ul. Krótkiej, do pożaru doszło na Zakładach Azotowych. Na szczęście sprawnie poradziła z nim sobie Zakładowa Straż Pożarna.

Informacja o pożarze czy też wybuchu na Azotach dotarła do redakcji „Wspólnoty” w piątkowe południe. Zapalić miał się olej w kompensatorze amoniaku, jednym z elementów instalacji służącej do produkcji kwasu azotowego.

Rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy w wiadomości do redakcji potwierdza, że na miejscu potrzebna była interwencja strażaków.

– Dzisiaj przed godziną 11:00, doszło do zapłonu sprzężarki amoniakalnej na wydziale amoniaku II. Pożar został już ugaszony, a miejsce zdarzenia zabezpieczyła zakładowa straż pożarna. W wyniku zdarzenia nikt nie ucierpiał – podaje w krótkim komunikacie rzecznik Katarzyna Hałat.

kw

Nałęczów: Radni wsparli strażaków

Gmina Nałęczów przekaże 15 tys. zł Starostwu Powiatowemu w Puławach. To wsparcie na budowę nowej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej.

O tym, że strażacy z Puław chcieliby mieć do dyspozycji więcej miejsca i marzy im się nowa siedziba, pisaliśmy na łamach Wspólnoty nie raz. Jednak aby plany mogły być realizowane potrzeba funduszy. Najpierw jednak potrzebny jest projekt inwestycji, który z kolei jest niezbędny do uzyskania pozwolenia na budowę.

Z jego opracowaniem także wiąże się koszty. Jednak władze gminy powiatu puławskiego zadeklarowały wsparcie finansowe. Do grona samorządów, które dołożyły swoją cegiełkę do przygotowania dokumentacji projektowej nowej komendy dołączył Nałęczów. Podczas ostatniej sesji rady miejskiej radni jednogłośnie zdecydowali o przekazaniu z budżetu miasta 15 tys. zł w postaci dotacji celowej Starostwu Powiatowemu właśnie na to zadanie.

Marta Pietroni

Puławy: Kierownik nowej hali poszukiwany

Władze miasta szukają osoby, która pokieruje nowo wybudowaną w mieście obiektem. Zainteresowani mają czas do 28 grudnia na złożenie aplikacji.

Budowa nowoczesnej hali sportowej przy ul. Lubelskiej powoli dobiega końca. Obiekt będzie mógł pomieścić prawie 1,5 tys. widzów, a przy rozłożeniu trybun teleskopowych liczba miejsc powiększy się aż do 3,2 tys. Będzie także przystosowany m.in. do organizacji innych wydarzeń, nie tylko sportowych – koncertów, targów czy wystaw.

Dlatego musi mieć kierownika. Puławski ratusz właśnie poszukuje odpowiedniej osoby. Idealny kandydat powinien mieć m. in. wyższe wykształcenie z zakresu kultury fizycznej, sportu, turystyki i rekreacji oraz zarządzania zasobami ludzkimi. Powinien mieć też doświadczenie w pracy w podobnych obiektach, a także w kierowaniu ludźmi. Musi również cieszyć się nieposzlakowaną opinią. Zainteresowani ze szczegółowymi wymaganiami mogą zapoznać się w BIP UM Puławy.

Marta Pietroni

P O D Z I Ę K O W A N I E

W imieniu swoim i mojej Mamy,
Marii Waśniowskiej,
składam wyrazy podziękowania za pamięć i za życzenia w dniu Jej setnych urodzin dla Prezesa Rady Ministrów – Pana Mateusza Morawieckiego, Prezydenta Miasta Puławy – Pana Pawła Maja, Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Puławach – Pani Doroty Lisowskiej, Dyrektora SPZOZ Puławy – Pana Piotra Rybaka, Prezesa ZUS – Pani Gertrudy Uścińskiej, Redakcji Radia Impuls i Redakcji Tygodnika Wspólnota Puławska.
Syn, Leszek Waśniowski

Ż Y C Z E N I A

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia wielu radosnych przeżyć, wytrwałości i pomyślności w każdym dniu nadchodzącego Nowego Roku 2021

puławy.grupaazoty.com

Takiej tragedii u nas jeszcze nie było - mówią mieszkańcy

Puławy: Dom wyleciał w powietrze



Z piętrowego domu została tylko kupa gruzu

2 osoby zginęły w wyniku wybuchu gazu w domu jednorodzinnym przy ul. Krótkiej w Puławach. Trzecia poszkodowana w ciężkim stanie trafiła do szpitala.

Huk obudził połowę miasta

Do tragedii doszło w miniony piątek (18 grudnia) wczesnym rankiem. Było jeszcze ciemno, kiedy przed 6.00 rano na nogi okolicę postawił potężny wstrząs.

- Jeszcze spałam. Obudził mnie huk - opowiada młoda kobieta, mieszkająca po sąsiedzku.

- Wybiegliśmy na dwór i zobaczyliśmy co się stało. Usłyszeliśmy, że ktoś woła „Ratunku, pomocy”. Na ulicy było już kilka osób, ktoś zadzwonił po straż - opowiada druga.

Wkrótce okazało się, że w piętrowym domu wybuchł gaz. Budynek został kompletnie zniszczony. Ucierpiały także sąsiednie domy, w których powylały okna, a w ściany powbiły się odłamki wyrzucanego siłą wybuchu gruzu. - W domu obok, od strony tego zniszczonego domu spali ludzie. Jak rąbnęło, to aż ich z łóżkiem przesunęło, a na sobie mieli gruz - opowiada kolejna osoba. - U nas ze ścian pospadały obrazy, drzwi od kotłowni, która jest od strony tamtych państwa nam wyrwało - dopowiada inna kobieta, wstrząśnięta tym, co się stało. Siła wybuchu była tak ogromna, że dało się go odczuć w całej okolicy. Budynki zatrzęsły się pobliskim osiedlu Niwa. Huk było słychać również w Końskowoli.

Ratownicy z Chełma, Warszawy i psy tropiące

Na miejscu momentalnie pojawiły się służby ratunkowe. Natychmiast zarządzone wyłączenie z ruchu sąsiednich ulic, a na ul. Chmielowskiego, do której przylega Krótka, z minuty na minutę przybywało wozów strażackich i policyjnych



W jednym z sąsiednich domów wybuch uszkodził ścianę nośną. Nadzór budowlany wyłączył budynek z użytkowania

radiowozów. Ratownicy przystąpili do przeszukiwania gruzowiska. Jako pierwszą spod gruzów wydobyto 39-letnią kobietę, która trafiła do jednego z lubelskich szpitali. Była przytomna, miała rozległe poparzenia. To jej wołanie najprawdopodobniej słyszały sąsiedki. W akcji brała udział specjalna grupa poszukiwawcza z Chełma oraz z Warszawy z psami tropiącymi. Kierował nią sam komendant wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej oraz komendant powiatowy. Po godzinie 8.00 została odnaleziona starsza kobieta (69 lat). Niestety już nie żyła. Dwie godziny później ratownicy natknęli się na ciało jej 75-letniego męża. Z relacji sąsiadów wynika, że w zniszczonym domu mieszkało 3 osoby. Parter zajmowało starsze małżeństwo, a piętro siostrzenica mężczyzny. Przyznają, że w tym roku wymieniali piec gazowy, którym ogrzewany był budynek. Sytuacja materialna rodziny nie była najlepsza. 39-latką miała problemy ze znalezieniem pracy.

Miasto i powiat w pogotowiu

Niedługo po wybuchu na miejscu tragedii zjawili się władze miasta, które do akcji ratunkowej skierowały sprzęt należący do OPECu (koparka, samochód dostawczy), pomocne przy usuwaniu gruzu. W ratuszu powołano sztab kryzysowy. Miejscy urzędnicy szybko zorgani-

zowali schronienie osobom poszkodowanym, w budynku ZSO nr 1, ciepłe posiłki oraz zaoferowali lokale zastępcze dla rodzin, których domy ucierpiały w wybuchu. - Szczególnie jeden, w którym naruszona jest konstrukcja ściany nośnej - informował przybyły na miejsce Wojewoda Lubelski Lech Sprawka, który przyjechał do Puław osobiście, by zobaczyć skalę zniszczeń.

Straty oceniali również pracownicy Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, którzy wyłączyli wspomniany przez wojewodę budynek z użytkowania. Wstępnie oceniają, że po remoncie będzie nadawał się do dalszego użytkowania. Jak informuje Urząd Miasta Puław, który koordynuje akcję pomocy dla poszkodowanych, wojewoda uruchomił z rezerwy środki w kwocie 24 tys. zł na wsparcie bezpośrednio i pośrednio poszkodowanych. Z kolei czterem rodzinom zapewniono pomoc w wysokości po 6 tys. zł. - Środki te zostaną przekazane rodzinom za pośrednictwem miasta - precyzują urzędnicy.

Pomoc w zabezpieczeniu schronienia dla osób pośrednio poszkodowanych w zdarzeniu zaoferowała także starosta puławski.

Rodziny poszkodowane w wybuchu można wspomóc wpłatą na specjalne konto o numerze: 89 1600 1462 1079 9982 5000 0004 Fundacja Obok Nas z dopiskiem „Dla rodzin poszkodowanych w wybuchu

gazu w Puławach”. Przyjaciela jednej z rodzin, której dom ucierpiał najbardziej spośród sąsiednich budynków utworzyli dodatkowo zrzutkę na jednym z popularnych portali. Zebrane w ten sposób pieniądze mają zostać przeznaczone na remont ich domu.

Prokuratura szuka przyczyny wybuchu

Postępowanie wyjaśniające w sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Puławach.

- Postępowanie jest prowadzone w kierunku spowodowania katastrofy budowlanej - tłumaczy Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

Jak podkreśla szef puławskiej prokuratury śledczym zależy przede wszystkim na wyjaśnieniu tego, co było przyczyną wybuchu, wskutek którego śmierć poniosło 2 osoby. Zgodnie z decyzją prokuratora odnalezione pod gruzami ciała małżonków zostały przewiezione na sekcję do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. Wczoraj na miejscu tragedii miały odbyć się oględziny z udziałem biegłych. Wiele w sprawie mogą także wnieść zeznania 39-latką, która uszła z życiem. Niestety na te trzeba będzie jeszcze poczekać.

- Stan zdrowia kobiety nie pozwala na jej przesłuchanie - dodaje prokurator Kwit.

Marta Pietroni



Wybuch uszkodził nawet linię energetyczną

Rodzinę, której dom najbardziej ucierpiał podczas wybuchu można wesprzeć wpisując w wyszukiwarce poniższy link:

<https://zrzutka.pl/du3uxt>

Z Y C Z E N I A

WESOŁYCH ŚWIĄT!



Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia składam Państwu serdeczne życzenia wszelkiego dobra, rodzinnego ciepła i miłości. Niech Nowonarodzony Jezus obdarza swoim błogosławieństwem, a radość i pokój napelnia Państwa serca. Wraz z nadchodzącym Nowym Rokiem życzę zdrowia, pomyślności i spełnienia marzeń. Niech 2021 rok przyniesie uwolnienie naszych rodzin od istniejących zagrożeń epidemicznych, a życie społeczne odzyska właściwy kształt i wymiar.



Krzysztof Szulowski
Poseł na Sejm RP

Pracodawca zwolnił przewodniczącego, ale nie wystąpił do Rady z wnioskiem o wyrażenie zgody na rozwiązanie umowy o pracę

Smutne święta przewodniczącego Burka. Swoi wyrzucili go na bruk

Tuż przed Bożym Narodzeniem przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim stracił pracę w Zarządzie Dróg Powiatowych. – Będę dochodził swoich praw na drodze sądowej – zapowiada.

Piotr Burek w drogówce przepracował raptem rok. 14 grudnia dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim, z którym przed laty wspólnie działali w Solidarnej Polsce, rozwiązał z nim umowę o pracę.

- Jak można zwolnić człowieka tydzień przed świętami? Tak nawet za komuny nie było... – komentuje to, co się wydarzyło, część radnych z PiS.

Ofiara reorganizacji?

Przewodniczący Rady Powiatu miał umowę na czas określony do 2022 roku. Zatrudniony został na stanowisku majstra. Ale w listopadzie, ku zaskoczeniu wielu, został zdegradowany do zwykłego robotnika drogowego. Zmienionej umowy nie podpisał. Jak twierdzi, ze względu na stan zdrowia, który nie pozwalał mu na wykonywanie ciężkich prac.

- Żadna praca nie hańbi. Ale ja nie podołałbym tym robotom – przyznaje Piotr Burek (PiS), którego dziwi powód zwolnienia i pośpiech, jakim wykazał się dyrektor.

A ten rozwiązał umowę o pracę z nim za wypowiedzeniem stron, z zachowaniem miesięcznego okresu wypowiedzenia. Gdy rozmawialiśmy w ubiegłym tygodniu z przewodniczącym, mówił, że nie został zwolniony z obowiązku świadczenia pracy. Ale w poniedziałek przekazał nam wiadomość, że z dzisiaj pracy świadczyć już nie musi.

- Oficjalnym powodem rozwiązania umowy o pracę jest reorganizacja w zakładzie pracy – mówi Piotr Burek, który ze zdziwieniem ten powód przyjął do wiadomości.

- Bo nic nie wiem o żadnej reorganizacji. Nikt mnie nie zapoznawał ze zmianami regulaminu organizacyjnego. I wątpię, czy cokolwiek ktoś wie – twierdzi.

Ma też żal do dyrektora. – Uważaliśmy się z panem Śpiewakiem na coś innego, na umowę do roku 2022 – dodaje.

Spodziewał się tego.

„Myśleli, że ja się ukorzę”

Przewodniczący Rady Powiatu przyznaje, że spodziewał się tego, że może zostać zwolniony. Podejrzewa, że za tą decyzją stać mogą starosta i wicestarosta opolski.

- Takie przesłanki można było wyciągnąć z pewnych rozmów – wnioskuje Burek.

Na myśli ma m.in. ubiegłotygodniową rozmowę w starostwie. Wicestarosta wezwał go wówczas na dywanik wspólnie z jego pracodawcą. Próbował m.in. ustalić, kto doniósł do Wspólnoty o tłuczeniu wyspanym z inicjatywy wicestarosty na parking kościelny w Wilkowie.

- Na tej rozmowie po raz kolejny przekonałem się, że dyrektor jest sterowany. Wicestarosta zasugerował wówczas, żebym przeprosił starostę, zapewnił, że będę więszościowo głosował – relacjonuje.

A przeproszać miał za swoje zachowanie na słynnej sesji, podczas której przewodniczący zabrał głos starości. Wówczas usłyszał z ust starosty Dariusza Piotrowskiego (PiS), że jest „lokajem Rodzika”, byłego starosty. Burek podejrzewa, że jest przez opolską wierzchołkę PiS o to, że kolaboruje z PSL i pyta, czy co rusz: z kim jesteś? Takie pytania zadać miał mu też sam starosta.

Zdaniem przewodniczącego Burka faktyczny powód zwolnienia był inny niż podana w wypowiedzeniu reorganizacja zakładu.

- Rzeczywiste powody są błahe czy też wręcz polityczne.

Po pierwsze myśleli, że ja się ukorzę, przeproszę i padnę na kolana, prosząc o przebaczenie. A po drugie uważają, że jestem widocznie jakimś zagrożeniem w Zarządzie Dróg – podejrzewa Piotr Burek, dla którego cała sytuacja jest dla trudna. Ma już swoje lata. I ponad 100 tys. zł kredytu do spłacenia, na który trudno wyrobić, produkując trzodę chlewną.

- Niemniej jednak nikogo nie będę przeproszał. Skieruję sprawę na drogę sądową – zapowiada.

Komentować sprawy nie chcę

Wicestarosta do sprawy zwolnienia Burka nie chce się odnosić.

- Nic nie wiem na ten temat. Nie przyczyniłem się do tego. Nie mam takiej mocy sprawczej. I nie chcę słyszeć jego głupich wypowiedzi – mówi wyrażnie poirytowany Janusz Złotucha, wicestarosta opolski (PiS). – Niech sobie wybije z głowy jakieś insynuacje, bo podam go do sądu – ostrzega.

Starosta na ten temat też zbytnio rozmowny nie jest.

- Nie komentuję tej sprawy. Nie wchodzę w kompetencje dyrektorów poszczególnych jednostek co do trybu pracy, organizacji i formy zatrudnienia poszczególnych osób. Zatrudnianie i zwalnianie to nie są moje kompetencje – podkreśla z kolei Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Czy dyrektor Śpiewak konsultował z panem zamiar zwolnienia przewodniczącego? – drążymy.

- Ja już udzieliłem odpowiedzi. To, co powiedziałem, podtrzymuję – odpowiada starosta.

A jak pan zareagował na wiadomość o zwolnieniu pana Burka z pracy? – nie dajemy za wygraną.

- Skupiam się na funkcjonowaniu samego starostwa i nad nadzorem nad poszczególnymi jednostkami. Ja nie będę nawet komentował tego – ucina Piotrowski.

Przyznaje jednak, że wniosek od dyrektora ZDP do Rady Po-

wiatu w sprawie wyrażenia zgody na zwolnienie radnego Burka nie wpłynął.

Sześć dni czekaliśmy na odpowiedź na pytania skierowane drogą mailową do dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim. Do momentu zamknięcia tego wydania odpowiedź nie przyszła.

Agnieszka Ciekot



Piotr Burek, przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim - Rzeczywiste powody są błahe czy też wręcz polityczne. Po pierwsze myśleli, że ja się ukorzę, przeproszę i padnę na kolana, prosząc o przebaczenie. A po drugie uważają, że jestem widocznie jakimś zagrożeniem w Zarządzie Dróg

K A M P A N I A I N F O R M A C Y J N A

Fundusze Europejskie wspierają ośrodki pomocy społecznej



Epidemia koronawirusa dotknęła wszystkie sfery życia. Jednak ten czas okazał się szczególnie trudny dla seniorów, osób z niepełnosprawnościami, niesamodzielnych, zdanych na pomoc innych. Ryzyko rozprzestrzeniania się wirusa rośnie, kiedy podopieczni i ich opiekunowie przez długi czas przebywają pod jednym dachem. Ogniska COVID-19 w placówkach opiekuńczych pojawiały się w całym kraju. Także w województwie lubelskim. Z pomocą przyszły Fundusze Europejskie.

Power dla seniorów

W Domach Pomocy Społecznej w województwie lubelskim mieszka ponad 4300 pensjonariuszy. W placówkach zatrudnionych jest ponad 3000 osób. Samorząd Województwa Lubelskiego, za pośrednictwem Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Lublinie w trybie nadzwyczajnym złożył wniosek o dofinansowanie z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.

- Realizujemy projekt o wartości 22,8 mln zł, skierowany do Domów Pomocy Społecznej z województwa lubelskiego. Chodzi o objęcie szerokim wsparciem 46 Domów Pomocy Społecznej z całego województwa – tak, aby przeciwdziałać negatywnym skutkom rozprzestrzeniania się pandemii – mówi Małgorzata Romanko, dyrektor ROPS.

Dzięki jego realizacji możliwe jest m.in. zatrudnienie w placówkach nowych osób, w tym opiekunów, pokojowych i rehabilitantów. Co więcej, w ramach projektu wypłacane były dodatki do wynagrodzeń dla pracowników zatrudnionych w DPS-ach, a stanowiska pracy doposażono w sprzęt i wyposażenie niezbędne do ochrony zdrowia mieszkańców i personelu DPS przed zakażeniem wirusem COVID-19. Dodatkowo na terenie DPS-ów zostały przygotowane miejsca noclegowe dla pracowników, którzy opiekowali się odizolowanymi mieszkańcami. Dzięki wsparciu projektowemu otrzymali również pełne wyżywienie.

Razem przeciwko COVID-19

Sytuacja epidemiczna wymaga od personelu ośrodków społecznych szybkiego reagowania – tak by zabezpieczyć zdrowie i przede wszystkim życie podopiecznych, ale jednocześnie zadbać o własne bezpieczeństwo.

- Taki właśnie jest cel drugiego projektu „Razem przeciwko COVID-19” – mówi Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski.

Projekt został zainicjowany przez władze województwa i w tym przypadku również główną rolę odgrywa ROPS.

- W ramach projektu zostały zakupione środki ochrony osobistej oraz doposażono stanowiska pracy poprzez zakup sprzętu do dezynfekcji pomieszczeń, które zabezpieczają personel, pensjonariuszy, pacjentów i podopiecznych – wylicza marszałek Stawiarski.

Chodzi o schroniska dla osób bezdomnych, ośrodki paliatywno-hospicyjne oraz pracowników ośrodków pomocy społecznej i powiatowych centrów pomocy rodzinie. W sumie to 213 ośrodków pomocy społecznej, 20 powiatowych centrów pomocy rodzinie, 11 instytucji opieki paliatywno-hospicyjnej oraz 10 schronisk dla osób bezdomnych.

- Na ten cel przeznaczono nieco ponad 6 milionów złotych z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 – mówi Anna Brzyska, Dyrektor Departamentu Zarządzania RPO

Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

Ułatwienia dla beneficjentów

Warto zaznaczyć, że projekt został wybrany do dofinansowania w procedurze pozakonkursowej, co oznacza, że pomoc trafiła do potrzebujących najszybciej, jak to jest możliwe. Dzięki wypracowanym z Komisją Europejską rozwiązaniom, możliwości, które pozwalały szybko zareagować w trakcie pandemii, było więcej.

- Unia zawiesiła reguły fiskalne i wprowadziła najbardziej elastyczne w historii zasady pomocy. Dzięki temu skierowaliśmy środki europejskie na zakup sprzętu do walki z koronawirusem dla pięciu szpitali wojewódzkich oraz Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. Możemy wymienić w tym miejscu również dwa projekty, w ramach których 41 szpitali z regionu otrzymało środki ochrony osobistej. W sumie dla podmiotów ochrony zdrowia oraz ośrodków pomocy społecznej wygospodarowaliśmy z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego około 70 mln złotych – wylicza dyrektor Anna Brzyska.

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:
rpo.lubelskie.pl
LubelskieFunduszeEuropejskie



Starosta Jerzy
Maśluch miał
73 lata

Nie żyje starosta parczewski Jerzy Maśluch

Jerzy Maśluch zmarł we wtorek, 15 grudnia, przegrywając walkę z koronawirusem. Miał 73 lata.

Śmierć Jerzego Maślucha wstrząsnęła samorządowcami i politykami, zwłaszcza związanymi z Polskim Stronnictwem Ludowym, bo z tego ugrupowania wywodził się starosta parczewski.

Po raz pierwszy na jedną z najwyższych

funkcji w samorządzie został wybrany 24 czerwca 1999 roku. Został wtedy wicestarostą parczewskim. Funkcję tę pełnił do 18 listopada 2002 r., kiedy został na cztery lata wójtem gminy Sosnowica.

W grudniu 2006 roku znowu objął

funkcję wicestarosty parczewskiego i pełnił ją przez kolejne dwie kadencje. 1 grudnia 2014 r. objął stanowisko starosty parczewskiego, a po wyborach w 2018 r. ponownie został starostą.

Grzegorz Rekiel



Sławomir Sosnowski

były marszałek województwa lubelskiego

- Szkoda mi Jurka. Modliłem się za niego, gdy przebywał w szpitalach, śledziłem bowiem jego stan zdrowia. Wspominam go teraz w samym superlatywach. Był człowiekiem energicznym, odważnym i prawdomównym. Co miał powiedzieć, nie owijał w bawełnę. Wprost mówił do marszałka, szefa partii, czy też do petenta, jak się mają rzeczy. Był samorządowcem otwartym na innych. Niestety, przybywa nam wokół smutku, kamienie spadają coraz bliżej...



Mariusz Filipiuk

starosta bialski

- Z wielkim smutkiem przyjąłem odejście starosty Jerzego Maślucha. Jest to wielka szkoda dla braci samorządowej. Znałem go pewnie z 15 lat. Ceniłem za merytoryczne podejście do zadań. Był świetnym, doświadczonym samorządowcem. Zawsze szukał porozumienia z innymi. Był chodzącą ostoją spokoju. Bardzo szanowany przez pracowników i mieszkańców swojego powiatu, przez lata pełnił funkcję starosty. Zawsze potrafił upomnieć się o swoich mieszkańców. Pamiętam to z konwentów starostów. Często spotykaliśmy się, gdy odwiedzałem go podczas wyjazdów do innych powiatów. Życzę rodzinie Jerzego Maślucha dużej siły i wytrwałości w tym ciężkim dla niej czasie.



Franciszek Jerzy Stefaniuk

były wicemarszałek Sejmu

- Jerzy Maśluch był człowiekiem bardzo dynamicznym, z poczuciem humoru, dobrze zorganizowanym samorządowcem. Wiadomość o jego śmierci spadła na mnie jak grom z jasnego nieba, bo wydawało się, że jeszcze nas przeżyje. Był bardzo koleżeński, miał twardy, ale i bardzo otwarty charakter. Nie dusił w sobie myśli, ale mówił, czego oczekuje. Jeśli coś mu się nie podobało, głosił to otwarcie. Tworzył nie tylko historię Parczewa i powiatu, ale też był twórcą ruchu ludowego Ziemi Parczewskiej.



Riad Haidar

poseł, lekarz w szpitalu w Parczewie

- Śmierć starosty parczewskiego Jerzego Maślucha jest dużą stratą nie tylko w jego powiecie. To wspinał się człowiek z dużym oddaniem dla innych. Osobiście rzadko spotykałem się ze starostą Jerzym Maśluchem. Miałem przyjemność go spotkać, gdy byłem radnym sejmiku, gdzie niekiedy omawiano sprawy dotyczące Parczewa i pow. parczewskiego. Starosta był zawsze otwarty na współpracę, był koncyliacyjny. To człowiek, który znał słowo kompromisu, aby pracować dla dobra społeczeństwa.



Krzysztof Hetman

europoseł Polskiego Stronnictwa Ludowego

- Jurek był niezwykle charyzmatyczny, żywiołowy i bezpośredni. Będzie brakowało mi naszych dyskusji. Zawsze mówił to, co myślał. Zawsze. Twardo bronił swojego zdania, ale jednocześnie szanował każdego, kto miał inne poglądy. Za to niezwykle go ceniłem. Jerzy Maśluch zawsze był dla ludzi i wśród ludzi. Zapamiętam go jako dobrego kolegę, na którym zawsze można było polegać.

Z wielkim smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci



Ś.†P.

Jerzego Maślucha

starosty parczewskiego, wieloletniego samorządowca,
człowieka zaangażowanego społecznie,
otwartego i życzliwego

Składamy wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Bliskim

w imieniu Samorządu
Województwa Lubelskiego

Przewodniczący Sejmiku
Województwa Lubelskiego
Jerzy Sz waj

Marszałek
Województwa Lubelskiego
Jarosław Stawiarski

„Nie odchodzi się tak naprawdę i zupełnie, bo mimo wszystko
pozostaje się w czyjejś pamięci i czyimś czekaniu”

Rodzinie, Najbliższym oraz wszystkim pogrążonym w bólu
z powodu śmierci

Ś.†P.

Jerzego Maślucha

Starosty Parczewskiego, Prezesa Zarządu Powiatowego PSL w Parczewie

wyrazy szczerzego współczucia

składa

Krzysztof Hetman

Poseł do Parlamentu Europejskiego
Prezes ZW PSL w Lublinie



Karolina Rudzka wśród 10 najlepszych położnych w Polsce! Wyjątkowa - przyznają kolejne pacjentki

Mówią na nią Anioł. Super położna

POWIAT LUBARTOWSKI: - Położna Karolina Rudzka to anioł - uważają pacjentki, które rodziły pod jej troskliwymi skrzydłami. Kandydatka z Lublina i Lubartowa przekonała Kapitułę Konkursu Fundacji Rodzić po Ludzku Anioły 2020 i została jedną z 10 najlepiej ocenianych przez pacjentki położnych w kraju!



Karolina Rudzka pracuje w PSK 4 w Lublinie, ma też dyżury w szpitalu w Lubartowie. Pacjentka z tej placówki zgłosiła ją do konkursu

„Sprawiła, że czułam się jak księżniczka na porodówce”

8 maja w polskim Dniu Położnej, Fundacja Rodzić po Ludzku rozpoczęła ogólnopolski konkurs Anioły Rodzić po Ludzku. Sylwetki laureatek, które otrzymały tytuł Anioła Rodzić po Ludzku 2020 przedstawiono na Gali Finałowej konkursu, która w tym roku ze względu na pandemię odbyła się zdalnie na fanpage'u fundacji.

- Rodząc z panią Karoliną, czułam się zaopiekowana i bezpieczna. Może to śmieszne, ale zrobiło mi się bardzo miło, kiedy powiedziałam, że napiłabym się kawy, na co pani Karolina stwierdziła, że może mi tę kawę zrobić. Niby nic, a człowiek czuje się ważny i zaopiekowany. Pani Karolina sprawiła, że poczułam się jak księżniczka na porodówce. Była na każde zawołanie, wszystko tłumaczyła. Pani Karolina to jedyna osoba na oddziale, która uspokoiła mnie przed cięciem cesarskim, a bardzo się go bałam. Pięknie prowadzi poród. Sprawiała, że czułam się bezpieczna i ważna. (...) Jest cała dla pacjentki. Zaangażowana, odnosi się z pełnym szacunkiem, troską i spokojem. A przy tym jest zdecydowana, dodaje poczucia bezpieczeństwa w trakcie porodu, mocno wspiera pacjentkę, jest troskliwa także po porodzie. Nie baga-

telizuje zgłaszanego bólu - píše pani Magdalena, pacjentka z Lubartowa, która po porodzie z panią Karoliną uznała, że należą jej się wyrazy szczególnej wdzięczności i zgłosiła ją do konkursu.

- Nie ukrywam, że te komentarze i inne, bo tego było oczywiście więcej, trafiły prosto w moje serducho i były dokładnie tym, czego poszukiwałam, jako członkini Kapituły Konkursu - podsumowywała Alicja Kos, pomysłodawczyni bloga mataja.pl, biotechnolog. - Bo takie rzeczy jak profesjonalizm, dokształcanie się, aktualizowanie wiedzy - to dla mnie jest taka absolutna baza, minimum, które powinien przedstawiciel zawodu, który dzierży każdego dnia w swoich dłoniach ludzkie życie. Natomiast anioł, to ktoś, kto obok tych cech dorzuca ogrom empatii, takich ludzkich odruchów. Ktoś, kto sprawia, że kobieta, która znajduje się w jednym z najważniejszych i najbardziej przełomowych momentów swojego życia, czuje się nie jak pacjentka, a jak centrum wszechświata. Ktoś, kto jest zaopiekowany, bezpieczny i jednocześnie ma siłę sprawczą i ogromną moc. Na podstawie tych komentarzy, które przeczytałam, jestem pewna, że pani Karolina spełnia wszystkie te warunki.

Magdalena Sych



Rozmowa z Karoliną Rudzką, położną

Zdarza się, że wzruszamy się i płaczymy razem z pacjentkami

W: W jaki sposób w pandemii zmieniło się funkcjonowanie położnictwa?

- Uważam, że obecnie najbardziej dotkliwe dla pacjentek i ich rodzin jest wstrzymanie porodów rodzinnych i zajęć w szkole rodzenia. Od 26 października pacjentki nie mogą przychodzić do porodu ze swoimi partnerami czy osobami bliskimi. Cięża to taki okres w życiu każdej kobiety, kiedy szczególnie potrzebują wsparcia od zaufanej osoby. Kobiety ciężarne lub rodzące przychodzą do szpitala czasami pierwszy raz w życiu. Często są zestresowane, wystraszone i zagubione, szczególnie w pierwszej ciąży, gdzie wszystko jest dla nich nowe. Cały personel medyczny w czasie pandemii powinien dolożyć wszelkich starań i być dla pacjentki nie tylko położną czy lekarzem, ale też mężem, partnerem, mamą, siostrą - w zależności od potrzeb i sytuacji (śmiech).

Lubartów jako jeden z nielicznych szpitali bardzo długo dopuszczał możliwość porodów rodzinnych. Osoby towarzyszące przy porodzie musiały być w pełnym zabezpieczeniu - fartuchy ochronne, maski z filtrem hepa, rękawiczki, ochraniacze na buty, czepki. Początkowo musieli też wykonywać testy na obecność Covid-19, ale to tak naprawdę nie stanowiło bariery i porody rodzinne cieszyły się mimo wszystko ogromnym powodzeniem. Mam nadzieję, że wszystko niedługo wróci do normy i członkowie rodziny będą mogli znowu towarzyszyć kobietom przy porodach. Przyjemnie było obserwować, jakie mają wspaniałe relacje, jak wzruszają się, płaczą, cieszą, czy robią zdjęcia...

W: Takie chwile jak poród, to dla matki i ojca bardzo wzruszające momenty. Czy personelowi także udzielają się czasem emocje towarzyszące temu niezwykle wyjątkowemu wydarzeniu?

- Tak, zdarza się, że wzruszamy się i płaczymy razem z pacjentkami.

Narodziny dziecka to bardzo wzruszające wydarzenie w życiu każdej kobiety. Zwłaszcza kiedy dziecko jest długo wyczekiwane, często przez wiele lat. Staramy się wspierać nasze pacjentki w tym trudnym czasie pandemii. Robimy zdjęcia, gdy o to proszą, pomagamy nagrać krótki filmik dla rodziny, żeby uwiecznić te emocje świeżo po porodzie. Czasami doradzam pacjentkom telefon do męża na wideorozmowę, „niech tata zobaczy dziecko i że z Panią jest wszystko dobrze”. To bardzo uspokaja rodzinę, która w napięciu i stresie oczekuje w domu. Widzę, że to pacjentkom naprawdę pomaga.

W: Co skłoniło panią do podjęcia dodatkowej pracy na lubartowskiej porodówce?

- Zawsze myślałam, że chciałabym pracować na mniejszej porodówce, żeby doskonalić się w przyjmowaniu porodów naturalnych. Wiedziałam, że w Lubartowie jest ich o wiele, wiele więcej. Dyżuruję tutaj też lekarze pracujący ze mną w Lublinie, od których mogłam uzyskać wszelkie informacje. Dla mnie bardzo ważny był większy odsetek porodów naturalnych niż cięć cesarskich. Chyba to głównie skłoniło mnie do podjęcia pracy w Lubartowie. Zawsze chciałam się rozwijać w tym kierunku i zacząć przyjmować porody w pozycjach wertykalnych. Dzięki pracy w Lubartowie mogłam spełnić swoje małe marzenie. Jest to głównie zasługa dwóch wspaniałych położnych - Edytki i Justynki. Są to takie moje dwa Anioły, które na każdym dyżurze dają mi ogromne wsparcie. Jestem bardzo wdzięczna. Śmiało mogę przyznać, że praca w Lubartowie mnie rozwija.

W: Porozmawiajmy o konkursie, jak to jest być Aniołem. Czuje się pani wyróżniona?

Czy wie pani, która z pacjentek zgłosiła panią do konkursu?

- Wiem, która pacjentka mnie zgłosiła, bo sama mi o tym po-

wiedziała. To pani Madzia, której miałam przyjemność przyjmować poród w Lubartowie. Konkurs rozpoczął się 8 maja w Dzień Polskiej Położnej. Później kompletnie o tym konkursie zapomniałam. Jak zadzwoniła do mnie pani z fundacji „Rodzić po Ludzku”, z informacją, że wygrałam konkurs, to byłam bardzo zaskoczona, chyba pierwszy raz w życiu nie wiedziałam, co powiedzieć. Teraz, jak czytam te wszystkie komentarze i widzę, że moje pacjentki mnie miło wspominają i nadal pamiętają z imienia i nazwiska, to jest mi bardzo miło. Cieszę się, że mogłam być dla nich wsparciem. Dostaję tyle wiadomości i zdjęć dzieci, aż ciężko uwierzyć, jakie są już duże. Nie spodziewałam się, że ten konkurs będzie miał taką rangę. Podeszłam do tego, jak do dobrej zabawy - ktoś mnie zgłosił, bardzo miło, ale ani tego nie śledziłam, ani się nie przejmowałam. Zgodnie z regulaminem konkursu nie decydowała ilość głosów, jaka jest oddana, tylko treść opinii świadcząca o jakości pracy położnej. Panie z kapituły konkursu w fundacji od miesięcy śledziły opinie o zgłoszonych położnych, pod uwagę nie był brany tylko profesjonalizm, bo to minimum, podstawa w zawodzie zaufania publicznego. Musiało być coś więcej, coś, co chwyciło je za serce. Podam przykład, który wzruszył mnie najbardziej. To dowód na to, że nasze Pacjentki zwracają uwagę na każdy najmniejszy gest. Moja Pacjentka była mi wdzięczna za to, że gdy powiedziała, że chciałaby się napić kawy, to ja jej po prostu zaproponowałam, że mogę jej tę kawę zrobić. Tak to zapamiętała, że po roku, czy po dwóch latach jest mi wdzięczna. Także ni by małe gesty, ale pacjentki je pamiętają i doceniają.

W: Praca położnej to nie tylko wzloty. Zdarzają się trudne sytuacje, których wszyscy woleliby uniknąć, takie, które cieniem kładą się na atmosferze w pracy np. urodzenia chorych

dzieci, czy ciężkie niedonoszone?

- Zdarzają się oczywiście sytuacje trudne i przykre. W swojej pracy mamy do czynienia również z ciężkimi wysokiego ryzyka, powikłanymi, różnymi wadami u dzieci. Doświadczamy również strat. Musimy się z tym zmierzyć i być w tej trudnej sytuacji całe dla pacjentki, a jednocześnie nie możemy sobie pozwolić na brak profesjonalizmu, żeby nie urazić Pacjentki np. niestosownym zachowaniem. Na pewno trzeba takie sytuacje omówić, mieć wśród personelu takie dobre dusze, z którymi można usiąść, porozmawiać czy poradzić się. Uważam, że trzeba w sobie znaleźć równowagę i nabrać dystansu. Zwłaszcza gdy taka młoda położna jak ja z wieloma sytuacjami ma styczność po raz pierwszy.

W: Jakby pani chciała zareklamować lubartowską porodówkę przyszłym mamom, dlaczego warto rodzić właśnie tu? Wiem, że kobiety przyjeżdżają do nas z różnych miast, nawet tych odległych?

Myślę, że duże znaczenie ma remont wykonany dzięki wsparciu Fundacji POLSAT. Warunki są cudowne, by naprawdę gdzieś kobiety mogły rodzić. Podczas porodu pacjentki mają dostęp do farmakologicznego i niefarmakologicznego łagodzenia bólu porodowego. Mogą korzystać z udogodnień porodowych lub większą część porodu spędzić np. pod prysznicem łagodząc w ten sposób dolegliwości bólowe w czasie skurczów. Myślę, że na powodzenie lubartowskiej porodówki ma wpływ bardzo miły i doświadczony personel, oraz to, że kobiety mogą liczyć na ogromne wsparcie, czy na sali porodowej, czy też po porodzie na oddziale położniczo-noworodkowym. Sama bardzo lubię dyżurować w tym szpitalu i z czystym sumieniem będę polecała to miejsce.

Namawiał do seksu 11-latkę. „Pokaż ciało misiowi”

Łowca pedofilów wytropił 28-latkę z gminy Wojcieszków pod Łukowem. Film zamieścił w sieci.

Na portalu YouTube od 13 grudnia krążyły nagrania pt. „28 latek pisał seksualnie do 11-letniej”, „Kazał się masturbować. Umówił się na seks”. - Znamy to nagranie. Film został zabezpieczony i przekazany prokuraturze - informuje asp. sztab Marcin Józwik z policji w Łukowie.

Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie informuje, że 28-latkowi z gminy Wojcieszków został postawiony zarzut: „Kto za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej małoletniemu poniżej lat 15 składa propozycję obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu lub utrwalaniu treści pornograficznych, i zmierza do jej realizacji podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.



Na nagraniu umieszczonym w sieci wyraźnie widać twarz mężczyzny. Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie informuje, że 28-latkowi z gminy Wojcieszków został postawiony zarzut. Podejrzany przyznał się do winy. Śledczy zabezpieczyli jego komputer

- Każdy normalny człowiek gdyby się dowiedział, że dziecko ma 11 lat zablokowałby profil. Kto napisał pierwszy do dziecka - pyta autor nagrania. - No ja - odpowiada nagrywany

Dodaje, że podejrzany przyznał się od winy. Śledczy zabezpieczyli jego komputer. Trwają dalsze czynności.

Przyszedł na spotkanie z 11-latką

Film zamieszczony w sieci ma blisko 9 tys. wyświetleń. Dowiadujemy się z niego, że 28-latek spod Łukowem na jednym z portali społecznościowych pisał do 11-letniej dziewczynki.

Na nagraniu nie widać autora filmu. Jest za to wyraźnie wystraszony całą sytuacją i tym, że jest nagrywany „bohater”, który prawdopodobnie został nakryty, gdy stawiał się na umówione spotkanie.

Filmujący informuje rozmówcę, żeby nie próbował uciekać, bo zostanie zatrzymany - Obywatelskie

zatrzymanie - wyjaśnia nagrywający. Po czym zarzuca filmowanemu kontakty z nieletnią. - Długo tak robisz? - pada pytanie. - Gdybym kogoś miał, to bym nie robił - odpowiada rozmówca.

„Misio cię wyczuje”

Filmujący pyta: - Wysłałeś erotyczne zdjęcia do dzieci?

Nagrywany potakuje w milczeniu kiwając głową.

Za chwilę padają cytaty z rozmów internetowych. Jak sugeruje nagrywający autorem obscenicznych treści jest „bohater” filmu. Padają cytaty „Pokaż ciało misiowi”. „Jak będziesz grzeczna misio kupi ci co chcesz aniołku”.

- Każdy normalny człowiek gdyby się dowiedział, że dziecko ma 11 lat zablokowałby profil. Kto napisał pierwszy do dziecka - pyta

autor nagrania. - No ja - odpowiada nagrywany.

Z ust nagrywającego padają kolejne cytaty: „Misio cię wyczuje, potem ty misia”.

- Wiem, że to nie dobre - odpowiada „bohater”.

Po chwili dodaje, że „gdyby jak normalny facet - miał żonę i dzieci, to by nie było tego wszystkiego”.

W filmie pada też sugestia, że omawiana konwersacja z 11-latką nie była jedyną, w której brał udział 28-latek.

Okazuje się też, że konto dziewczynki było fikcyjne. Podsywała się pod nią dorosła osoba. Tak działają łowcy pedofilii.

Na filmie dochodzi do rozmowy „na żywo” z niedoszłą ofiarą.

W słuchawce słuchać męski głos: - Pisałeś z dorosłym. Jak to czytałem, to mi się rzygać chciało. Jesteś bestią! - pada ocena.

Pod koniec nagrania na miejscu pojawia się policja. Film kończy się na tym, jak funkcjonariusze przystępują do legitymowania „bohatera”.

Lukasz Prusak

Doktor opóźnia odsiadkę za pedofilię. Chce ułaskawienia

Lekarz skazany prawomocnym wyrokiem na 2 lata więzienia za molestowanie 14-latki uzyskał odroczenie kary. To efekt starań jego adwokatów, którzy też wystąpili o kasację tego wyroku oraz złożyli prośbę o ułaskawienie neonatologa.

6 października Sąd Okręgowy w Lublinie utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej w sprawie Macieja T. Uznał, że doktor w lipcu 2018 roku „wielokrotnie kontaktował się z małoletnią za pośrednictwem portalu internetowego i składał jej propozycje obcowania płciowego”. Ponadto Maciej T. został uznany winnym tego, że wykorzystał dziewczynę seksualnie. Kara to m.in. dwa lata pozbawienia wolności, trzyletni zakaz wykonywania zawodu lekarza

w swojej specjalności oraz wykonywania wszelkiej działalności związanej z leczeniem małoletnich na okres 3 lat.

Obrona także po wyroku

Adwokaci lekarza od razu po prawomocnym wyroku podjęli działania w interesie ich klienta.

- Wystąpiliśmy z kasacją od orzeczenia sądu odwoławczego oraz z wnioskami o ułaskawienie i odroczenie wykonania wyroku - potwierdza bialska adwokat Urszula Chorąży.

Już po październikowym wyroku mecenas zapowiedziała wniesienie kasacji do Sądu Najwyższego.

- We wniosku o ułaskawienie wykazałam, że sąd nie wziął pod uwagę sposobu działania pokrzywdzonej. Wskazałam na wyłączną jej aktywność oraz posługiwanie się fałszywymi danymi w internecie. Nie było to działanie po raz pierwszy. Z własnej inicjatywy poszukiwała po sieci kontaktów z dorosłymi. To była jej inicjatywa - mówi mec. Urszula Chorąży.

Półroczne odroczenie odsiadki

8 grudnia Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej postanowił odroczyć wobec Macieja T. wykonanie kary pozbawienia wolności.

- Sąd może odroczyć wykonanie kary pozbawienia wolności na okres do roku, jeżeli natychmiastowe wykonanie kary pociągnęłoby dla skazanego lub jego rodziny zbyt ciężkie skutki. Analiza wniosku Macieja T. oraz przeprowadzone na potrzeby niniejszego postępowania wywiady policji i kuratora wskazują, iż w niniejszej sprawie zaistniały przesłanki uzasadniające uwzględnienie wniosku skazanego i odroczenie wobec niego wykonania kary pozbawienia wolności na okres 6 miesięcy od złożenia wniosku do 21 kwietnia 2021 roku.(...) - informuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Dodaje, że uwzględniono w nim szczegóły problemów sytuacji osobistej i rodzinnej skazanego, które przemawia-

ją za odroczeniem wykonania kary.

Matka zbulwersowana, prokuratura zaskarża

Ta decyzja bialskiego sądu zaskoczyła nie tylko matkę poszkodowanej dziewczyny, ale także jej pełnomocnika.

Piotr Selwa, lubelski adwokat, powiedział nam, że matka dziewczyny jest zbulwersowana.

- Dziwimy się tej decyzji sądu, która zapadła przy wyłączonej jawności. Jest ona nie do końca zrozumiała. Sąd przecież wymierzył karę bezwzględnego więzienia. Ciężko się wypowiadać, kiedy nie wiemy, czy w grę wchodzi ważne względy zdrowotne żony lub dziecka oskarżonego - mówi mecenas Piotr Selwa.

Szybko na nową sytuację zareagowała bialska prokuratura.

- Zaskarżyła postanowienie sądu w przedmiocie odroczenia kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec Macieja T. - poinformowała nas bialska prokurator rejonowa Edyta Winiarek.

Kasacja i wniosek o ułaskawienie

7 i 8 grudnia wpłynęły do Sądu Okręgowego w Lublinie kasacje od obrońców oskarżonego. Rozpatrzy je Sąd Najwyższy.

- Prośba o ułaskawienie została złożona w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej. Taką prośbę o ułaskawienie przedstawia się sądowi, który wydał wyrok w pierwszej instancji. Sąd rozpoznaje prośbę o ułaskawienie w takim samym składzie, w jakim orzekał - wyjaśniła Magdalena Dobosz.

Sądy opiniują prośbę o ułaskawienia, ostateczną decyzję podejmuje prezydent RP.

Magdalena Us, rzecznik bialskiego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego poinformowała nas, że lek. Maciej T. nie pracuje już w tej lecznicy.

„Cichy zabójca” pochłoniął kolejne ofiary

Zatrucie czadem było przyczyną śmierci 35-latki i 51-latki z Wohynia. Ich zwłoki zostały znalezione w jednym z domów.

Dramat w Wohyniu rozegrał się 15 grudnia.

- 35 i 51-letnia kobiety zostały znalezione w jednym z pokoi. Przyczyną śmierci było najprawdopodobniej zatrucie czadem - relacjonuje aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Czad jest nazywany „cichym zabójcą”, bo jest niewidoczny, nie ma smaku ani zapachu. Ryzyko zatrucia wzrasta jesienią i zimą, czyli w trakcie sezonu grzewczego.

- Jest szczególnie duże w domach i mieszkaniach, w których urządzenia grzewcze oraz przewody kominowe oraz wentylacyjne są wadliwe lub źle użytkowane. Głównymi przyczynami zatruć w budynkach mieszkalnych jest niesprawność przewodów kominowych: wentylacyjnych i dymowych. Ich wadliwe działanie może wynikać np. z nieszczelności, braku czyszczenia lub wad konstrukcyjnych - wylicza aspirant Mucha.

Marek Pietrzela

GR



Koleduj ze Wspólnota



*Weselcie się
ludzie, już wam
dobrze będzie...*

Niezmiennie bogate i żywe są tradycje wpisane w okres Bożego Narodzenia w Polsce i naszym regionie. Głęboko zakorzenione, kulturowane od wieków zwyczaje tzw. Godnych Świąt stanowią niezaprzeczalny skarb naszego dziedzictwa kulturowego.



Dr Janina Biegalska, wybitna znawczyni kultury ludowej, przez wiele lat organizator Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym

Tradycje kołędnicze na naszych ziemiach wywodzą się od początków XIII w. i związane są z przybyciem zakonu OO Franciszkanów, którzy wprowadzili zwyczaj adoracji złóbka. Tym rodzinnym spotkaniom nieodmiennie towarzyszyły pieśni koledy, a następnie pastorałki opowiadające o narodzeniu Chrystusa. W prastarej polskiej tradycji pojawił się też zwyczaj koledowania – niesienia dobrej nowiny i dobrych życzeń od domu do domu, od gospodarza do kolejnego sąsiada. Tworzyły się w tym czasie okazjonalne grupy kołędnicze, opowiadające o złym Herodzie, dobrych pastuszkach, czy przybywających z daleka trzech królach, pragnących pokłonić się dziecieniu.

roświetloną gwiazdą, węzłem, turo-niem, kozą, koniem, bocianem czy misiem. Czasami były to żywe zwierzęta, budzące zaciekawienie i radość odwiedzanych domowników. Nieodmiennym akcentem były wyśpiewane koledy, te znane, śpiewane do dziś w kościołach, a także unikalne, układane przez kołędników – życzące gospodarzom pomyślności, dostatku w nadchodzącym roku. Jeżeli w odwiedzonym domu była panna – odwiedziny kołędników kończono tańcem i życzeniami rychłego zamążpójścia.

*Niestychana to nowina,
narodził się Bóg Dziecina.
Leży w stajence ubogi,
cierpi zimno w czas tak srogi.*

*Ej wiemy my wiemy,
co Marysi damy:
Damy jej Janeczka
z czarnymi oczkami...*

Kołędnicy wędrowali więc – zależnie od lokalnej tradycji: z ozdobną,

Janina Biegalska

Kiedy śpiewamy koledy

W liturgii Kościoła katolickiego koledy wykonuje się od mszy o północy w święta Bożego Narodzenia (noc z 24 na 25 grudnia) do święta Chrztu Pańskiego (nie-

dziela po 6 stycznia). W polskiej tradycji dopuszcza się śpiewanie ich do święta Ofiarowania Pańskiego (2 lutego).

W

Śpiewajmy od serca



Zespół Czerwona Jarzębina ze Stanina w składzie: Janina Gajewska, Zofia Czubek, Lucyna Piszcz, Zofia Skwarek, Krystyna Zdun, Halina Skwara oraz pan Tadeusz Skwarek - perkusja.

*Kiedy dzwony zadzwieczą na cud,
czarna noc się odmieni w niebieską.
Wtedy cicho śpiewajmy Mu, śpiewajmy,
śpiewajmy od serca!
Śpij, śpij maleńki, śnij, śnij najpiękniej,
śpij, śpij jak dzieci.
Bliśko matki bezpiecznie.
Wszystkie ptaki się budzą ze snu.
Wszystkie drzewa otrząsną ze śniegu,*

*żeby Bogu małemu znów zaśpiewać,
zaśpiewać od serca!
Śpij, śpij maleńki...
Kto otworzy przed Bogiem swą myśl
Swoje dłonie wyciągnie do Niego
Temu łatwiej się zacznie żyć i śpiewać
i śpiewać od serca!
Śpij, śpij maleńki...*



Klub Seniora w Józefowie nad Wisłą: Teresa Rybak, Irena Ciosek, Danuta Cieślak, Julia Latos, Barbara Bidzińska, Janusz Stojak, Anna Mierzwa, Maria Mendak, Barbara Sobka, Kazimierz Łakomy, Łukasik Irena, Zdzisław Stola, Zofia Gazda, Alicja Maciuba, Teresa Szewc, Wiesława Kuś, Alicja Iskra, Alek Budzisz, Zofia Odorowska, Maria Suchorab, Janusz Kwieciński, Stanisława Teresińska, Henryk Jodłowski.

Triumfy Króla Niebieskiego

*Triumfy Króla Niebieskiego,
zstąpiły z nieba wysokiego.
Pobudziły pasterzów,
dobytku swego stróżów,
śpiewaniem, śpiewaniem,
śpiewaniem.*

*Narodził się Zbawiciel,
dusz ludzkich Odkupiciel,
na ziemi, na ziemi, na ziemi.*

*Zrodziła Maryja Dziewica,
wiecznego Boga bez rodzica.
By nas z piekła wybawił,
a w niebieskich postawił,
pałacach, pałacach, pałacach*

*Chwała bądź Bogu w wysokości,
a ludziom pokój na niskości.*

Jezus Narodzony

*Jezusa narodzonego wszyscy witajmy,
Jemu po koledzie dary wzajem oddajmy.*

*Oddajmy wesół, skłaniajmy swe czoło,
Skłaniajmy swe czoło Panu naszemu.*

*Oddajmy za złoto wiarę,
czyniąc wyznanie,
Że to Bóg i człowiek prawy
leży na śianie.*

Oddajmy wesół...

*Oddajmy też za kadziłko Panu nadzieję,
Że Go będziemy widzieć w niebie,
mówiąc to śmieie.*

Oddajmy wesół...



Dziecięca Kapela Ludowa z Poniatowej: Emilia Nagrodzka, Zuzanna Borowińska, Maria Borowińska, Kamil Basiakowski, Wiktoria Woś, Dominika Kochańska, Adam Tyluś, Zuzanna Chęć, Kacper Bigos, Alicja Borowińska, Dariusz Gołofit, Asia Kramek, Martyna Durak, Julia Bartkowiak, Nadia Topacka, Patrycja Jęczura, Nikola Bartkowiak.

Stała nam się nowina miła



„Stała nam się nowina miła” to kolęda od KGW Gołęb. Na zdjęciu - zespół podczas koledowania w kościele w Rudnie w 2020 roku.

*Stała nam się nowina miła,
Panna Maryja Syna powita.
Powita Go z wielkim weselem,
Będzie On będzie naszym Zbawicielem,
Zbawi-cielem.*

*Król Herod się zafrasował,
Wszystkie dziatki wyciąć kazał.
Maryja się dowiedziała,
Ze swym Synaczkiem uciekała,
u-cie-kała.*

*Napotkała chłopka w polu orzący,
Swoją pszeniczkę w rękę siejący.
Siejże chłopku w imię Moje,
Jutro będziesz zbierał swoje,
zbierał swoje.*

*Nie powiadaj chłopku żem ja tędy szła
Malutkie dzieciątko ze sobą niosła
Żydowie się dowiedzieli,
Za Maryją pobieżeli, po-bieżeli.*

*Napotkali chłopka w polu już żący,
Swoją pszeniczkę w snopy wiążący.
Powiedźże nam chłopku miły,
Czyś nie widział tu Maryi, tu Ma-ryi.*

*Widziałem Ja, ale toni.
Już Maryi nie dogoni
Jeszcze się ta pszeniczka siała,
Kiedy Maryja tędy biegała, ach bie-ża-ła*

*Żydzci stanęli niby trzcina,
Bo ich Moc Boska bardzo zaćmiła.
Maryja się dowiedziała,
W ciemnym lasu nocowała, no-co-wała.*

*Z lodu ognia wykrzesala,
Pana Jezusa ogrzewała.
Lulajże mój Mocny Boże,
Twój Majestat ściele toż, ściele toż*

Gwiazdy na niebie



Zespół folklorystyczny Powiśle z Łazisk: Zofia Piątek, Kinga Gazda, Karolina Czapla, Izabela Gazda, Barbara Krzewska, Wiesława Pastwa, Jan Błaszczuk, Paweł Czarnecki, Tomasz Materek, Ewa Mendiya i Tadeusz Wróbel – instruktor zespołu.

Noc, gwiazdy na niebie, śpi ziemia cała.
Tylko w lichej stajence płacze Dziecina mała.
Tam w żłobie leży Jezus malusieńki.
Matka klęczy przy Nim, czuwa nad jego snem.

Ref.: Jezu Ty przyszedłeś, zbawić naród cały.
Lecz czy masz dość siły, jesteś taki mały.

A świat wokół Ciebie w grzechu pogrążony,
Więc wołajmy wszyscy, Panie oczyść nas.

Leży mała Dziecina, siankiem otulona,
Wkoło pastuszkowie, grając oddają cześć.
Nawet trzej królowie, śpieszą by poznać Pana.
Niosą dary hojnie, gwiazda wiedzie ich

Zaśnij Dziecino



Zespół wokalny Kumpele z Grzędzki: Anna Polińska, Barbara Rybka, Maria Dołęga, Barbara Tomaszewska, Jadwiga Moskwia, Elżbieta Kozłowska, Jadwiga Kurek, Krystyna Pycka, Krystyna Kaczoch, Agnieszka Kaptejna, Marianna Kobjek, Katarzyna Bednarczyk, Ewa Kobjek, Beata Pochman.

Zaśnij Dziecino, Święte Dziecię,
Tyś nam pociechą na tym świecie.
Zmruż oczęta swoje,

Tyś szczęście moje,
Modlitwa moja niech uśpi Cię.

Wznies rączkę swoją, błogostaw nam.
Całe swe życie ja Tobie dam.

Zmruż oczęta swoje,
Tyś szczęście moje,
Modlitwa moja niech uśpi Cię

Wśród nocnej ciszy, w śnieżnej ulicy



Zespół Leśne Echo z Zaścianek (gm. Drelów)

Wśród nocnej ciszy, w śnieżnej ulicy.
Idziemy z gwiazdą, my kolednicy.
Otwierajcie okna, bramy.
To wam pięknie zaśpiewamy,
W tą zimową noc (x2)

Zebrała nas się duża gromada.
Idziemy do was, choć śnieżek pada
Dużo śniegu napadało

W koło białe, białe, białe
Ale wesóło (x2)

I przebierańcy idą też z nami
Między wiejskimi idziem domami
Dużo szczęścia wam życzymy.
Dobłą wróżbę przynosimy
Na caluśki rok (x2)

Jezusek czuwa



Zespół Łobaczewianki z Łobaczewa Małego (gm. Terespol)

Noc cicha w śnie, a ty nie śpisz nie
Gdzieś jeszcze brzmią dzwonki wesóło
Pasterze śpią już, aniołków chór
Tuż przy żłóbku Jezusa wokoło

Chodźcie, by mu złożyć dary tu
Z nas każdy dziewczę pozdrowi
Więc śpieszmy, bo czas
Niech każdy wśród nas
Małemu cześć odda królowi

Choć nocka w śnie, sen odbiega cię
Miłości wskazujesz dziedzinę.
Bo serduszek twe dar ludzom ten śle
Tul Mario swą boską dziecinę

Lulaj, lulaj,
Lulaj, lulaj...

Lulajże Jezuniu



Właścicielem książeczki z koledami jest najstarszy mężczyzna z Katarzyna II, 81-letni Mieczysław Wiak. Książeczkę ma po swojej babci, a ona też dostała ją od swojej babci, więc pan Mieczysław uważa, że ma ponad 200 lat. Książeczka jest troszkę zniszczona i brakuje jej stron. - Znajdują się w niej koledy podobne do współczesnych, jednak troszkę inne, jak np. „Lulajże Jezuniu”. Są pastorałki i pieśni bożonarodzeniowe. Był nawet opis, jak powinna wyglądać szopka! - mówią członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Katarzynie

Lulajże Jezuniu, Lulajże różyczko najzodobniejsza, Lulajże lilijko najprzyjemniejsza Lulajże Jezuniu lulajże lulaj A ty go Matulu w płaczu utulaj. Dam ja ci słodkiego Jezu cukierku Rodzenków migdałów, co mam w pudełku Lulajże Jezuniu i.t.d. Dam ja maleńkiemu piękne jabłuszko, Matki ukochanej dam mu serduszek Lulajże Jezuniu i.t.d. Cyf, cyf, zasypia małe Dzieciątko, Oto już zasnę niby kurczątko Lulajże Jezuniu itd. Cyf, cyf, cyf, wszyscy się spać zbierajcie, Mojego dzieciątka nie przebudzajcie, Lulajże Jezuniu i.t.d.



„Narodził się pożądany”

Narodził się pożądany,
Przez Proroków wszystkim ludziom obiecany,
Dla zbawienia ludu swego,
Opuszczywszy łono Ojca Przedwiecznego,
I niebieskie górne kraje,
Razem Bogiem i człowiekiem na świat staje.
Z czystej Panny Narodzony
I Jezusem przez Anioła przyrzeczony.
W stajni pustej, w sianku leży,
Dwoje bydła nierozumnego ku Niemu bieży.
Osiół z wołem ukłękują,
Stworzę swego w ludykiem ciele wyznają.
I Anieli z nieba śpieszą,
Chwałę Bogu wyśpiewując ludzi cieszą.
Gdy to pasterze słyszeli,
Trzody swoje które paśli odbieżeli,
A przyszedłszy do stajenki,
Kędy Jezus odpoczywał Pan maleńki,
Oddali Mu cześć i chwałę,
Przytem serca złożyli mu na ofiarę,
A złożywszy proste dary.
Przyjmij Jezu te maleńkie z serc ofiary.
Płaczącemu w przykre chwile,
Przygrywali na multankach bardzo mile.
Otoczywszy żłóbek w koło,
Zaśpiewali Dzieciąteczku pieśń wesółą:
Witaj Jezu wieczny Boże,
Jakże Ciebie ten żłóbeczek objąć może.
Witaj Jezu Królu świata,
Messyaszu pożądany długie lata.
Witaj Jezu litościwy,
Ty masz zbawić rodzaj ludzki nieszczęśliwy.
Opuszcisz skarby drogic,
Zszedłś abys za nas cierpieć męki srogie

Nie maszci, nie masz nad tę gwiazdeczkę



Chór Nadzieja: - Pandemia pokrzyżowała wszystkie nasze plany. Powinniśmy przygotowywać się do przeglądów koled, a tymczasem... Przesyłamy słowa koledy ze zbioru Karola Miarki z 1904 roku pt. „Nie maszci, nie masz nad tę gwiazdeczkę”, której dwie pierwsze zwrotki wykonujemy na cztery głosy. Pozdrawiamy wszystkie chóry i zespoły śpiewacze. Do zobaczenia!

Nie maszci, nie masz nad tę gwiazdeczkę,
Co mnie prowadzi
prosto w szopeczkę.
Tam gdzie mój Pan leży,
W żłobie, w ludzkiej odzieży.
Pójdę ja pójdę, będę Mu służyć,
Nie dam Mu w stajni niewczasu użyć.

Hej, hej! obratam sobie,
Służyć, mój Jezu, Tobie.
Będę osiołkiem i wołkiem Twoim,
Ogrzewając Cię afektem moim.

Hej! hej! itd.
Żłobeczek twardy miękko wyłożę,
Albo go w sercu moim wydrążę.

Hej! hej! itd.
Ani snu oczom moim pozwolę,
Ciebie Dzieciątko kołysać wolę.

Hej! hej! itd.
Co tylko każesz, będę robiła,
W szczęściu,
w nieszczęściu będę służyła.

Hej! hej! itd.

Weź mnie mój Panie
i na krzyż z sobą,
Gdzie się obrócisz, pójdę za Tobą.

Hej! hej! itd.
Teraz Ci śpiewać i prosić Cię będę,
Kochane Dzieciątko, daj mi koledę.

Hej! hej! nie do inszego,
Tylko Siebie Samego,
Nie chcę zapłaty innej od Ciebie,
Dobrze zapłacisz, kiedy dasz Siebie.

Hej! hej! nie chcę niezego,
Tylko Ciebie Samego

Gdy się rodziłeś Panie

Gdy się rodziłeś Panie
z Maryi skromnej cichej.
Żłobek Ci był postaniem,
w szopce podłej i lichej.
W niegościnnym Betlejem,
miejsca Tobie nie było,
a Tyś był Zbawicielem
i nam przyniosłeś miłość.

Ref: A na dutkach Ci grali
pastuszkowie zdziwieni,
aniołowie śpiewali pokój
ludziom na ziemi.

Dzieciąteczko maleńkie,
cudzie dany nam z nieba,
koledęczkę, piosenkę,
chcę dziś Tobie zaśpiewać.

Gdy się rodziłeś Panie
Boską chwałą okryty,
to Ci nie było dane,
szczęście ani zachwyty
Płaczesz mała Dziecino,
Kwiliś z biedy i chłodu,
jesteś Bożą nowiną
o nadejściu swobody



Zespół obrzędowy Kalina z Puszczy Godowskiej: Krystyna Koral, Janina Fryza, Danuta Puzon, Janusz Dębicki, Grażyna Dębicka, Elżbieta Morszczyzna, Mateusz Czerepak, Marek Morszczyzna

Poszedł Józef ścinać lipki

Poszedł Józef ścinać lipki,
ścinać lipki,
Jezuskowi na kolibki.
I ścinał je z wielkiej góry,
z wielkiej góry,
Spadły z nieba złote sznury.
I powiesił jak potrzeba,
jak potrzeba,
Kołysać Jezusa z nieba.
Lulaj, lulaj małe dziecię,
małe dziecię,
Lulaj, lulaj róży kwiecie.



Pałecniarki, zespół z gminny za sprawą pierwszej kierowniczki Janiny Bartnik, która pochodziła z Kresów Wschodnich i doskonale zapamiętała z lat dziecięcych dawne koledy, wzbogaciła swój repertuar o unikatowe, nikomu nieznane w naszym regionie koledy i pastorałki.

A cóż z tą dzieciną

A cóż z tą dzieciną
Będziem czynili
Pastuszkowie mili
Co się nam kwili
Zaśpiewajmy mu wesolo
I obróćmy się z nim wkoło
choc, choc, choc, choc...
Albo pacholeciu
W dudki zagrajmy
I na piszczałeczkach
Rozweselajmy

Li, li, li moje dudki
Skacz robaczku mój malutki
Li, li, li, li, li
Nie tak nie tak cieszcie
Miłą dziecinę
Ja mu wnet laleczkę piękną uwiję
La, la, la moje dziecię,
La, la, la moje życie.
La, la, la, la, la...
Już ci nie chce płakać
dziecina dłużej,

ale ukojone oczęta mruży.
Więc go włożymy w kolebeczkę,
Zaśpiewajmy mu pioseneczkę.
Lu, lu, lu, lu, lu
Pókiż tego będzie, dość tego dzieci,
A czemuż nie idzie spać
drugi, trzeci.
Dostyc osioł i wół beczy,
Budzą dziecię nie do rzeczy.
Spać, spać, spać, spać, spać

Koleda powstańcza: Żołnierz drogą maszerował...



KGW z Baranowa (pow. puławski) ma w swoim repertuarze koledę powstańczą:

1. Żołnierz drogą maszerował
Poprzez góry lasy polem
Pastuszkowie go spotkali
Do Betlejem biegli społem
A choć był zmęczony bardzo
Ale śpieszył się on wieki
Bo w plecaku niósł Dzieciątka
Z Warszawy żołnierskie serce

Ref: Tę koledę tę jedyną
Śpiewam dla Ciebie Dziecino
Daj bym przetrwał wszystkie boje
I znów ujrzał miasto moje
Za wolnością zatęskniony
Idę walczyć w obce strony
Ale daj bym przetrwał boje
I znów ujrzał miasto moje

2. Żołnierz niósł z Warszawy serce
Serce młode i gorące

Co walczyło w zapomnieniu
Przez słoneczne dwa miesiące
Gdy w stajence się zebrali
Panny, króle, pastuszkowie
Pięknie dary poskładali
Aby Jezus wybrał sobie

Ref: Tę koledę tę jedyną...

3. A w stajence za wszystkimi
Młody ale pełen sławy
W mundurze zniszczonym bardzo
Stał polski żołnierz z Warszawy
I dzieciątka go poznało
Uśmiechnęło się do niego
I spośród darów wybrało
Serce żołnierza polskiego

Ref: Ref: Tę koledę tę jedyną...

Pastorałka przedszkolaka



Kapela ludowa Chodelaki: Kinga Paszek, Oliwia Grądziel, Kamila Sawicka, Anna Kujawska, Jacek Rumiński i Marcin Biały.

Pierwsza gwiazdka już na niebie
do stajenki czas
Więc zbierajmy się czym prędzej
Jezus czeka nas
Ref: My mu pięknie zaśpiewamy

Zatańczymy i zagamy
W ten świąteczny miły czas
Jezus jest wśród nas
Przyniesiemy mu prezenty
przez nas zrobione
Pelerynę z bibułek, szlaczoną koronę

Ref: Bo on Królem naszym jest
Jemu chwała, Jemu cześć
Powitajmy go z miłością
I z uśmiechem też

Teraz wszystkim Wam życzymy
Zdrowych pięknych świąt
Niech Jezusek z wami będzie
I prezentów moc

Ref: Koledujemy razem z nami
Jemu z serca zaśpiewamy
W ten świąteczny miły czas
Jezus jest wśród nas

A cóż z tą Dzieciną

Koleda Stowarzyszenia Odnowy i Rozwoju „Wokół Bystrej” z Celejowa:

A cóż z tą Dzieciną
Braciszki mili,
Będziem czynili,
Że się nam kwili.

Ref: Zaśpiewajmy Mu wesolo
I obróćmy się z Nim wkoło,
Zaśpiewajmy Mu wesolo
I obróćmy się z Nim wkoło,
Hoc, hoc, hoc, hoc, hoc.

Ale drżysz od zimna mój
Aniołeczku,
Leżąc w tym kamiennym,
zimnym żłobeczku.

Więc z osiołkiem razem z wołem,
Zagrzewać Cię będziem społem:
Hu, hu, hu, hu, hu.

Gore gwiazda



Koło Gospodyń Wiejskich z Baranowa (pow. puławski) działa od 57 lat, obecnie w składzie jest 12 osób

Gore gwiazda Jezusowi
w obłoku, w obłoku
Józef z Panną asystują
przy boku, przy boku

Ref. Hejże ino dyna, dyna
Narodził się Bóg dziecina

W Betlejem, w Betlejem
Wół i osioł w parze służą
przy żłobie, przy żłobie
Huczą, buczą delikatnej
osobie, osobie

Ref. Hejże...

Pastuszkowie z podarunki
przybiegli, przybiegli
W koło szopę o północy
obiegli, obiegli

Ref. Hejże ino...

Anioł Pański sam ogłosił
te dziwy, te dziwy
Których oni nie słyszeli
jak żywi, jak żywi

Ref. Hejże ino...

W tej koledzie kto dziś będzie

W tej koledzie kto dziś będzie,
każdy się ucieszy,
a kto co ma podarować,
niechaj prędko śpieszy,
dać dary z tej miary dla Pana małego,
by nabyć po śmierci zbawienia wiecznego.
Kuba stary przyniósł dary masła na talerzu,
Sobek parę gołąbeczków,
takich jeszcze w pierzu.

Wziął Tomek goniętek i jajeczko gęsie,
Bartek nie miał co dać, dobre chęci niesie.
Szymbek wziął kozę z
a powróz i idzie do Pana,
śpiewa sobie wykrzykuje, dana, moja dana.
Kozą się zbrzykała, powróz mu urwała,

gdy chwycił ją skoczył, podbiła mu oczy.
Stach kudłaty, chłop bogaty wziął
czerwone złoty.

Nie chciał się nikomu kłaniać,
biegł prędko do szopy.

Uderzył Jurka w brzuch,
aż kieszki naruszył,
a Jurek go za łeb, kudły mu rozprószył.
Maciek biegł po śliskim lodzie,
rozbił z mlekiem dzbanek,

wybił sobie dwa zęby, miał wielki frasunek.
Przeło wszyscy
oddajemy Jezusowi dary,
on Pan dobry, wszystko przyjmie,
obdarzy bez miary.



Więcej koled
i pastorałek
można znaleźć na
wydanym dwa
lata temu albumie
zespołu Rokiczanka
pt. „Hej, koleda!”.
Jest to bardzo
radosna, świąteczna
płyta wypełniona
tradycyjnymi oraz
autorskimi kolędami
i pastorałkami,
opracowanymi
w charakterystycz-
nych dla Rokiczanki
aranżacjach

Jest to autorski utwór ze-
społu Rokiczanka. Muzyka
do utworu została napisana
przez kierownika zespo-
łu – Ireneusza Bachonkę,
a tekst jest autorstwa Anny
Zajączkowskiej oraz Ewy
Muzyk.

Utwór został nagrany w 2016
r. Rok później powstał teledysk
świąteczny do tejże pastorałki,
który w serwisie YouTube został
odtworzony ponad 4 miliony razy.
Klip został nagrany w Muzeum
Wsi Lubelskiej oraz plenerach
lubartowskich. Prezentuje wiele
tradycji ludowych kulturowanych
podczas świąt Bożego Narodzenia,
również tych zapomnianych.

Pastorałka została również wy-
korzystana przez Zespół Pieśni
i Tańca Mazowsze jako finałowy
utwór niezwykle widowiska
opartego na dramacie Lucjana Ry-
dla – „Betlejem Polskie”. To przed-
stawienie, w którym bierze udział
150 wykonawców: aktorów, soli-
stów śpiewaków, artystów baletu,
chóru i orkiestry.

MS

Pastorałka „Od serca do ucha”



Na teledysku widzimy wiele tradycji ludowych kulturowanych podczas świąt Bożego Narodzenia, również tych często zapomnianych

Od serca do ucha

Zaśpiewajmy pastorałkę od serca do ucha
Gdy za oknem biała śniegu, poducha, poducha
Już Pan Jezus w żłobie leży
Na wyścigi każdy bieży
Zobaczyć Malucha, Malucha
Powitajmy maleńkiego Jezusa z radością
A Maryję matkę Jego, z godnością, godnością
Niech mu wszystkie dzwony grają
Aniołowie zaśpiewają
Wesołą nowinę, nowinę
Dzieciąteczko tam na sianie cicho śpi, cicho śpi
A Maryi z oczu płyną szczęścia łzy, szczęścia łzy
Okruszyna moja miła, w bólu Ciebie porodziłam
Witaj mi, witaj mi, witaj mi
My zagrajmy żwawą nutę na flecie, na flecie
I uczymy jak najlepiej to Dziecię, to Dziecię
Świeci gwiazda migotliwie Narodził się Bóg prawdziwie Na
świecie, na świecie, na świecie

Autor tekstu: Anna Zajączkowska, Ewa Muzyk
Kompozytor: Ireneusz Bachonko
Rok wydania: 2016

Wykonanie oryginalne: Rokiczanka
Tekst pochodzi z https://www.tekstowo.pl/piosenka,rokiczanka,pastorka_od_serca_do_ucha.html

Pastorałka Towarzystwa Przyjaciół Michowa



Pastorałka Towarzystwa Przyjaciół Michowa śpiewana z okazji Orszaku Trzech Króli

Stała nam się nowina miła,
Panna Maryja Syna powiła
Powiła go z wielkim weselem, będzie
on naszym Zbawicielem, Zbawicielem
Król Herod się zafrasował, wszystkie działki wyciąć kazał
Maryja się dowiedziała ze swym
Syneczkiem uciekała, uciekała
Napotkała chłopka w polu orzący,
woją pszeniczkę z ręki sięjący
Sieje chłopku w imię moje
jutro będziesz zbierał swoje, zbierał swoje
Nie powiadaj chłopku, żem ja tędy szła,

malutkie dzieciętko na rękach niósł
Żydowie się dowiedzieli, za Maryją pobieżeli, pobieżeli
Napotkali chłopka w polu już żący swoją pszeniczkę
w snopy wiążący. Powiedźże nam chłopku miły,
czyś nie widział tu Maryi
Widziałem, widziałem, ale oni już Maryi nie dogoni
Maryja tedy bieżeła, jak się pszeniczka
z ręki siała, z ręki siała
Żydowie stanęli niby trzciną,
bo ich moc Boska bardzo zaćmiła
Maryja im ubieżeła w ciemnym lesie nocowała, nocowała

Chojka z Jabłonia



Pastorałka wykonywana przez dzieci z zespołu Jabłoneczka ze szkoły w Jabłoni w pow. parczewskim.

Chojka, chojka,
zieleni się trowka,
zieleni się trowka.
Siedzą sobie pastuszkowie,
jedzą kaszę z gorka.
Siedzą sobie pastuszkowie,
jedzą kaszę z gorka.
Przyszłedł ku nim anioł
i tak im powiedział,
że się Jezusek narodził,

coby każdy wiedział,
że się Jezusek narodził,
coby każdy wiedział.
Łoni się go zlekli,
na kolana kłękli,
wsieckie łyzki i ważyżki
wypadły im z ręki,
wsieckie łyzki i ważyżki
wypadły im z ręki

Masakra na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku we wspomnieniach Jana Trokowicza z Żakowoli

Ludzie zbuntowali się przeciw podwyżskom. Liczby zabitych przez wojsko i milicję do dziś nie znamy

17 grudnia 1970 roku zapisał się w historii Polski jako Czarny Czwartek. Prerażeni społecznym buntem komunistów nakazali wojsku i policji użycie broni wobec protestujących robotników. Padli zabici i ranni. Wśród uczestników i obserwatorów zdarzeń był pochodzący z Ziemi Kąkolewnickiej Jan Trokowicz. Z okazji pięćdziesięciolecia tragedii na Wybrzeżu i w piątą rocznicę śmierci, skądinąd wielce zasłużonego dla Podlasia autora, publikujemy fragmenty jego wspomnień i zapissek.

Dostęp do relacji Trokowicza otrzymaliśmy dzięki stałemu czytelnikowi naszej rubryki, panu Bogusławowi Guzowi, regionalście, promotorowi miejscowej historii i społecznemu stróżowi tradycji i pamięci. Miał on okazję dr. Trokowicza znać blisko i wiele razy z nim współpracować przy okazji rozmaitych działań społecznych i kulturalnych. Udostępnił nam maszynopis niepublikowanej książki „Odchodzące pokolenie - próba zrozumienia historycznej świadomości Polaków” powstałej w Gdańsku i Żakowoli Starej (gm. Kąkolewnica) w 1999 roku. Obszerny tekst ma w dużej części charakter, dość subiektywnej, historii Polski w XX wieku, niestroniącej od własnych, czasem dość odważnych ocen. Dzieje wydarzeń na Wybrzeżu w roku 1970 stanowią jeden z najobszerniejszych fragmentów. Relacja jest szeroka i wielowątkowa, jednak w rozmowie p. Guz zapewnia, że, mimo iż powstała w pewnym oddaleniu czasowym, jest naoczną i oparta o osobiste zebrane przez Trokowicza relacje, co daje jej walor pełnej oryginalności.

Śródtytuły, skróty i zaznaczone komentarze pochodzą od redakcji.

Wykurzyć szczury! Szturm na komitet

... W Gdańsku, pod gmachem Komitetu Wojewódzkiego, dochodzi do gwałtownych starć z wycofującą się z tarczami milicją. Nie ma ona siły przeciwstawienia się nacierającym. (...) Przelatuje pogłoska o rozdarciu na strzepy strzelającego zomowca, o zabitym chłopaku. Prawda jest nie do ustalenia. W tłumie widać najwyżej na odległość dwóch, trzech metrów. (...) Od strony budynku KW padają strzały ostrzegawcze. Nie robią wrażenia. Następuje szturm.

Cała przestrzeń wypełniona jest już dymem rzucanych petard, świec i rakiet. Szturm, mimo wyłamania drzwi i wzniesienia niewielkiego pożaru, zostaje odparty. Są ofiary. Demonstranci powtórnie usiłują podpalić budynek. Rzucają butelki z benzyną. Benzyny jest sporo ze zdobytych wozów pancernych. Brakuje butelek. Rzucane są kamienie, owinięte nasączonymi szmatami. Słychać wołania dalej stojących gapiów: śmiało! śmiało! wykurzyć szczury! wykurzyć. (...) Gmach zaczyna palić się od wewnątrz. Znajdujące się w pobliżu zagrożone wozy milicyjne próbują się wycofać, używając granatów gazowych. Te są odrzucane z powrotem, razem z butelkami. Jeden wóz zaczyna płonąć. Milicjanci podejmują próby ucieczki pieszo. Prawie wszyscy zostają poturbowani, pojmami i albo wypuszczeni w kalesonach, albo odprowadzeni jako zakładnicy. Tłum, co w takiej sytuacji nie jest częste, zachował względną dyscyplinę, czyli była nadal szansa rozwiązania mniej krwawego.

ZOMO w akcji

(...) W tym czasie dochodzi do ostrych starć z ZOMO (Zmotoryzowane Oddziały Milicji Obywatelskiej - wyspecjalizowane do tłumienia zamieszek pododdziały, wyróżniające się często prymitywną agresją wobec protestujących, otoczone powszechną niechęcią - przyp. ZS), które strzela do tłumów. Słychać przeraźliwe krzyki rannych. Zomowcy szaleją, głównie, gdy udaje się im otoczyć małe grupki demonstrantów. Na peryferiach zostają zatrzymani dwaj wycofujący się młodzieńcy. Bez sprawdzenia, powaleni na ziemię, są bici pałami, kopani, jakiś zomowiec wskakuje na jednego, deptając go. Później wciągnięto ich do wozu. (...) Gdzie się tylko da, zomowcy odciągają na bok młodych chłopaków i biją ich do nieprzytomności. Robią wrażenie ludzi będących w amoku, pod działaniem środków odurzających.

Część wojska nie chciała strzelać

(...) Wśród wojska rośnie niezadowolenie. Rzeczywistość nie pokrywa się z propagandą. Mnożą się postawy sprzeciwu. Wśród dowódców pojawia się obawa, że część żołnierzy może się przyłączyć do demonstrantów. Należy więc użyć ostrych naboju. Nie wszyscy podporządkowują się tym rozkazom. Dowódca Niebieskich Beretów (7 Łużycka Dywizja Desantowa - jej zadaniem było blokowanie wyjść ze Stoczni



Najbardziej znane zdjęcie wykonane w grudniu 1970 na Wybrzeżu, przedstawiające robotników niosących na drzewach zabitego kolegę Zbigniewa Godlewskiego (w piosence uwiecznionego jako Janek Wiśniewski). Autorem zdjęcia jest Edmund Pepliński



JAN TROKOWICZ urodził się w 1925 roku w Żakowoli Starej. W czasie wojny był lokalnym dowódcą Specjalnych Oddziałów Powstańców AK „Jerzyki” (po latach opisał to w książce „Koledzy z konspiracji. Powstańcze Oddziały Specjalne Jerzyki 1942-1944”). Po wojnie ukończył w Gdańsku studia chemiczne, doktoryzował się i pracował jako adiunkt na uczelni, specjalizując się w materiałach radioaktywnych i ochronie środowiska. Przez cały czas pozostawał w bliskim kontakcie z Żakowolą, Kąkolewnicą i Radzyniem, chętnie dzielił się swoją wiedzą i wspomnieniami, współpracował przy inicjatywach społecznych i wydawniczych. Dużą, nie tylko lokalną popularność zyskały jego książki „Losy Ziemi Kąkolewnickiej” (1995) i „Uśmiechu nie zakazano” (1997). Zmarł niemal równo pięć lat temu.

Gdańskiej - przyp. ZS) ppłk Edward Wejner zabronił żołnierzom strzelać. W walkach zdecydowana większość żołnierzy innych oddziałów także strzelała ponad głowami.

Ranni i zabici

(...) Zabici są przywożeni do kosztownic. Wielu nie można zidentyfikować wskutek zmasakrowania i braku dokumentów. Do liczby zabitych

Wojsko otworzyło ogień do idących do pracy stoczniowców

można więc doliczyć zaginionych. Bardzo wielu jest ciężko rannych. Większość ran tłuczonych, są postrzałowe. Kto z rannych dał radę, wycofywał się później ukrywał. (...) Cała służba zdrowia udzielała im pomocy. Dochodziło do komicznych



Bronisław Guz

Skąd Trokowicz na Wybrzeżu?

Doktor nie porzucił Ziemi Kąkolewnickiej zupełnie dobrowolnie. W czasie wojny dał się poznać jako osoba aktywna, zaangażowana w ruch niepodległościowy, usposobiona niezwykle patriotycznie i odważna. Po zakończeniu działań wojennych nie była to wobec komunistów dobra rekomendacja, tacy ludzie narażeni byli na prześladowania. Trokowiczowi dwa razy zdarzyło się, że podszedł do niego jakiś nieznany mu mężczyzna o nie budzącym specjalnego zaufania ani sympatii wyglądzie i powiedział mu - zdaje się, że była to bardziej groźba niż ostrzeżenie - że najlepiej jakby po prostu gdzieś zniknął z okolic Radzyna, że tak byłoby dla niego lepiej...

sytuacji. Ranny, znany pracownik KW, zobaczył leżącego obok stoczniowca. Momentalnie przykrył się prześcieradłem i trzymał je ze strachu tak kurczowo, że nie można go było opatrzyć, co wywołało uśmiechy personelu.

Łłodzieje i prowokatorzy

(...) Pojawiają się osobnicy z marginesu społecznego. Usiłują rabować,

Pochodzący z gminy Kąkolewnica były żołnierz AK, Jan Trokowicz, był naocznym świadkiem wydarzeń oraz rozmawiał z ich uczestnikami

kraść. Podpalają kioski. Milicja rozpędza ich, ale nierzadko stoi bezczynnie i nie reaguje. Powstaną później podejrzania o prowokację. Ze splądrowanego sklepu przy ulicy Rajskiej wybiega osobnik z kartonami. Podchodzi do niego trzech młodzieńców. Odbierają mu kartony z ukradzionym towarem, dostaje parę kopniaków. Chłopcy wnoszą je z powrotem do sklepu i zabezpieczają drzwi.

Czarny Czwartek

Czwartek, 17 grudnia, powszechnie nazywany Czarnym Czwartkiem. W Gdyni zgromadzono dużą ilość wojska. Dodatkowo skierowano 8. Dywizję Zmechanizowaną. Stocznia i inne ważniejsze obiekty w mieście otoczone zostały wojskiem. Obserwuje się mnóstwo czołgów i podobnych do nich skotów (opancerzonych transporterów wojskowych czechosłowackiej produkcji - przyp. ZS) oraz innych wozów opancerzonych. Jeszcze ciemno. Dochodzi 6 rano. Zgodnie z wcześniejszym apelem Kociołka (wicepremier, wcześniej I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego w Gdańsku - przyp. ZS) nadjeżdżają stoczniowcy pracujący na pierwszej zmianie. Po wyjściu na peron przystanku Gdynia Stocznia, słyszą nadawane przez głośniki nawoływania do powrotu do domów, gdyż praca w stoczni nie będzie dzisiaj podjęta. (...) Z obu stron nadjeżdżają przepelnione następne pociągi kolejki podmiejskiej. Wyjście na wiadukt prowadzący do stoczni - zablokowany przez wojsko. Skłębiony tłum nie może się cofać, napierany przez kolejnych nadjeżdżających. (...) Rozlega się strzał ostrzegawczy z czołgu. Tłum zamiera. Pierwsze szeregi nie mogą się cofnąć. Dalsze nie wiedzą, co się dzieje. Obawa miesza się z ciekawością. Wzmagają się obelgi i przekleństwa. Tłum faluje. Znowu rozlegają się pojedyncze strzały i salwy różnych rodzajów broni. Wojsko strzela ponad głowami. Gwiżdżą rykoszety i ranią ludzi. Słychać następne strzały, niektóre wprost do tłumy. Nieruchomieją zabici. Ciężiej ranni krzyczą przeraźliwie. Słabszych jęków nie słychać. Łżej ranni są wnoszeni lub sami się wycołgują. Ludzie z przerażeniem trutują się nawzajem (...).

Zbigniew Smółko

Na 60 kartkach zapisano około 150 przepisów z okresu międzywojennego, z lat 1932 - 1939

Z zeszytu siostry Antoniny: Wieczerza wigilijna profesorów i kleryków z Łucka. Na stołach królowały ryby, kutia z łamańcami i barszcz czerwony

„Najpierw podana do stołu ryba szarpana w galarecie z foremek (...). Następnie ryba w majonezie (...). Dalej barszcz czerwony dosmakowany z winem. Później ryba smażona ułożona w kształcie całej z łbem (...)” - pisała w swym zeszycie siostra zakonna Antonina o wieczerzy wigilijnej, jaką przygotowywała podczas pobytu na Kresach Wschodnich.

Ten niezwykle zeszyt liczy sobie ponad 80 lat. Nie ma okładki. Zachował się tylko środek, spięte kartki w linie, na których czas odcisnął swoje piętno. Choć wszystkie poślizgiły, to atrament, którym skrzętnie robione były zapisy, nie wyblakł. I bez większego problemu da się dziś odczytać to, co zostało w nim zanotowane.

Zabierała mnie do kuchni

Gdy pani Teresa była małą dziewczynką, odwiedzała wraz ze swoją mamą zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Marii Panny mieszkające w pobliskim parku niezłazowskim w Opolu Lubelskim. Mama pani Teresy chodziła do nich po kwiaty, pomagała też plewić duży ogród.

- I ja też często chodziłam do zakonnicek, bo też lubiłam i kwiaty, i ogród, i ichniejszą kuchnię - wspomina pani Teresa, która ze wszystkich sióstr zakonnych upodobała sobie właśnie Antoninę. - Darzyła ją szczególnym uznaniem. Polubiła mnie bardzo, ja ją też. Byłam jej pupilką - dodaje ze wzruszeniem.

Każda wizyta przynosiła inne doświadczenie. Siostra Antonina była znakomitą kucharką. Zabierała małą Tereskę do kuchni. Tam dzieliła się swoją wiedzą i radami oraz kulinarnymi trikami, które miała opanowane do perfekcji.

- I tak mi ciągle w tej kuchni coś pokazywała, a ja chłonięłam to wszystko oczami i uszami - śmieje się.

Przyjaźń trwała aż do śmierci. Pani Teresa odwiedzała zakonnicę, gdy ta mocno schorowana była już przykuta do łóżka. Tuż przed śmiercią przekazała jej swój zeszyt i powiedziała:

- Terenia, ty tego nie zmarnujesz. A to jest to, co ja pisałam, jak pracowałam w Łucku - słyszy jej słowa do dziś w swoich uszach mieszkanka Opola Lubelskiego.

Ponad 150 przepisów

Pani Teresa jest właścicielką zeszytu siostry Antoniny od 30 lat. Liczy on 60 kartek, na których zapisanych zostało około 150 różnych przepisów. Wszystkie pochodzą z okresu międzywojennego, z lat 1932 - 1939.

- Siostra Antonina pracowała wówczas w Łucku. Jako zakonnica skytka gotowała dla tamtejszych biskupów i ludzi kościoła - mówi pani Teresa.

Gdzie zakonnica mogła nauczyć się tak wspaniale gotować? Tego pani Teresa nie wie. Podejrzewa jednak, że talentu kucharskiego ze szkoły nie wyniosła. Jej zdaniem była samoukiem.

Ale o jej pracy nic więcej nie wiadomo, choć dużo rozmawiały o kuchni.

- Nie opowiadała mi o samej pracy, jak ona wyglądała. Nie wiem, czy nie chciała, czy nie mogła, czy nie myślałyśmy wówczas, aby na takie tematy rozmawiać? - zastanawia się pani Teresa. - Ale gdy rozmawiałyśmy o kuchni, to wspominała: ja tak gotowałam dla biskupów, tak robiłam, gdy gotowałam obiad z okazji koronacji Piusa XII na papieża - przywołuje w pamięci.

Nową właścicielkę zeszytu zafascynowało to, co mogła w nim przeczytać.

- Ten zeszyt już w samym czytaniu jest piękny. Taka prosta kobieta potrafiła wykonać takie rzeczy i tak to opisać - mówi.

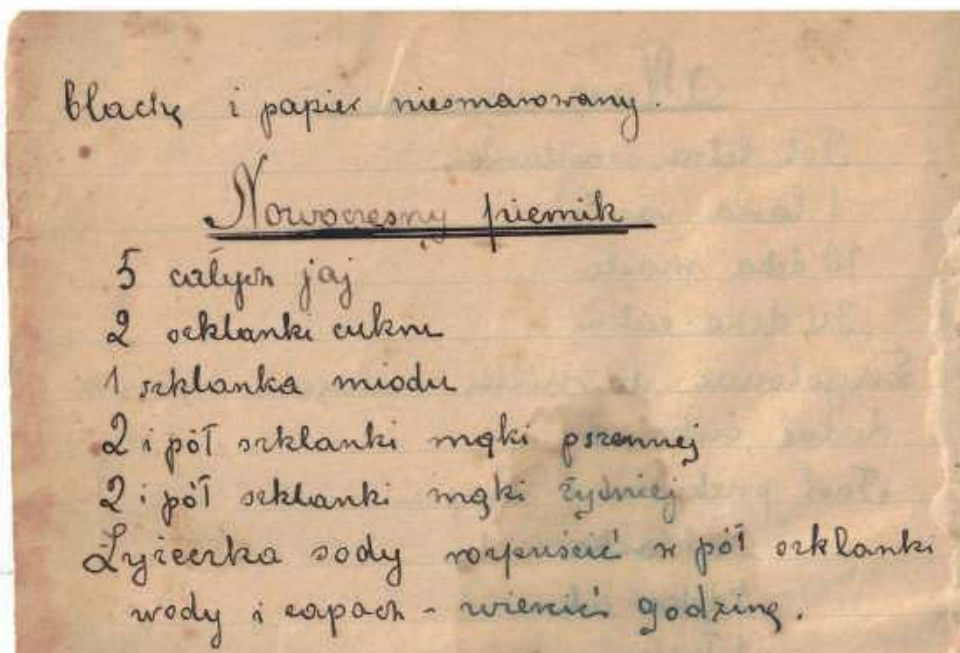
A siostra Antonina nie spisywała nic innego, tylko swoje przepisy na przeróżne potrawy. Znajdziemy tu zarówno dania serwowane na wystawne obiady i kolacje, jak również codzienne posiłki. Obok zup, dań mięsnych i rybnych, sałatek i legumin, czy ciast świątecznych są przepisy na obiady jednodniowe, dwudniowe, czy całotygodniowe.

- Są to przepisy na potrawy starodawne, ale przygotowywane z porządných produktów. To, co zwróciło moją uwagę: siostra Antonina nie używała oleju, tylko smalcu i prawdziwego masła. Wybierała dobrą mąkę i wiejskie, dobre jaja. A tych jaj szczególnie do ciast używała bardzo dużo. Liczone były w 20, 30 sztukach - zauważa.

Dużo jest też cennych porad. Jak np. układać na talerzu śledzie, czym dekorować potrawy i stół, jakie produkty można z sobą połączyć, z czym podawać jakie danie, aby wydobyć z nich jeszcze lepszy smak. Dowiedzieć się też można, jak



Przepisy zakonnicy mieszkanka Opola Lubelskiego przez lata przechowywała niczym skarb, schowany głęboko w szufladzie domowej komody. - Jest to dla mnie szczególna pamiątka, która ma bardzo dużą wartość historyczną i emocjonalną - przyznaje pani Teresa Kucharczyk



W okresie międzywojennym na Kresach Wschodnich znane i wykorzystywane były przepisy na piernik i keks, zwany też „cwibakiem”

zrobić ocet, musztardę, majonez czy... mydło.

Wieczerza wigilijna w Łucku

Jedną z kartek w zeszycie siostra Antonina poświęciła Wigilii w Łucku. Zakonnica opisała, co przygotowała na wieczerzę dla profesorów i kleryków. O tradycji nie zapominała. Jak policzyliśmy, na wigilijnym stole, do którego zasiadli profesorowie, było dwanaście potraw. U kleryków - osiem. Królowały ryby i śledzie podane na różne sposoby.

- „Najpierw podana do stołu ryba szarpana w galarecie z fo-

remek, ubrana w foremce marchewką, jajkiem, cytryną zieloną pietruszką, na półmisku można przybrać grzybkami” - zaczyna swój opis siostra Antonina.

Podawany był również sandacz faszerowany w galarecie. Jak został przygotowany i udekorowany? O tym autorka pisze dalej:

- „(...) ugotowany w ściereczce, później obrany z czarnej skóry, za świeża pokrojony, na półmisku zatknięta zieloną gałązką i plasterki cytryny nacięty, obłana jasną galaretką, tylko wlane niedużo po wystudzeniu, przed samym wydaniem, przyozdabia się galaretką pomową i kawową zaprawioną karmelem”.

Do sandacza podana została sałata z pomidorów. Pojawiają się też śledzie surowe z pokrojoną cebulą i pomidorami oraz śledzie smażone w pomidorach.

Kolejnym wigilijnym daniem jest ryba w majonezie - szczupak i dwa sandacze, ugotowane, obrane ze skóry, ułożone na półmisku i polane majonezem. Zakonnica radzi wykorzystać majonez również do dekoracji półmiska, podobnie jak i owoce, i kolorową galaretkę.

- „Dalej barszcz czerwony dosmakowany z winem, podany w filiżankach na półmisku paluszki drożdżowe nakładane kapustą” - wylicza kolejne dania siostra Antonina. - „Później ryba smażona

Tuż przed śmiercią siostra Antonina przekazała jej swój zeszyt i powiedziała: - Terenia, ty tego nie zmarnujesz

ułożona w kształcie całej z łbem obłożona po bokach półmiska kartoflami drążonemi (...)”.

Nie mogło zabraknąć też kompotu. Ale zakonnica nie precyzuje, czy to był kompot z suszu. Píše tylko o kompiecie przybranym owocami. Wyliczana jest też czerwona kapusta, kutia z makiem i łamańcami, ciasta i herbata.

Wieczerza wigilijna kleryków nie była już tak obfita. Siostra Antonina z przygotowanych potraw wymienia: śledzie marynowane, śledzie w pomidorach, barszcz z paluszkami, ryba smażona z czerwona kapustą, kutia, łamańce, kompot i bakalie.

Chcę wydać książkę

Przepisy zakonnicy mieszkanka Opola Lubelskiego przez lata przechowywała niczym skarb, schowany głęboko w szufladzie domowej komody. Oczywiście część wypróbowała.

- Jest to dla mnie szczególna pamiątka, która ma bardzo dużą wartość historyczną i emocjonalną - przyznaje pani Kucharczyk. - Gdy otrzymałam ten zeszyt od siostry Antoniny, wiedziałam, że kiedyś coś z nim zrobię, że go nie zmarnuję.

Ten czas nastał dopiero teraz, gdy pani Teresa odchowała dzieci, wnuki i może oddać się swoim marzeniom i pasjom. A że drzemie w niej dusza artysty, to pisze też wiersze i maluje. Zeszyt z przepisami postanowiła, że wyda w formie książki kulinarnej. Prace nad przedsięwzięciem już ruszyły. Są jednak bardzo czasochłonne i kosztowne. Mieszkanka Opola Lubelskiego nie zraża się przeciwnościami losu. Wierzy, że uda jej się doprowadzić do końca publikację.

- Ku wdzięczności i pamięci do tej zakonnicy nie mogę tego zaprzepaścić i zmarnować - mówi Teresa Kucharczyk, której po siostrze Antoninie został nie tylko zeszyt. Ale też wspaniały kulinarny kunszt, o którym może się przekonać każdy, kto odwiedzi restaurację lub zamówi świąteczne dania w hotelu Zacisze.

Za tydzień zdradzimy tajemnice z zeszytu m.in. Jak zrobić mydło i powidłó oraz karnawałowe rarytasy.

Agnieszka Ciekot

Druga część rozmowy z bp. Adamem Babem

Grzech i skandale nie powinny mieć miejsca w Kościele. Trzeba się pokornie uderzyć w piersi

Nowy biskup lubelski, Adam Bab, mówi o Kościele w zmieniającej się rzeczywistości, jego problemach i o Bogu, który wszedł w ludzką historię nie tylko przed dwoma tysiącami lat, ale który ciągle jest w tej historii obecny.

W Objął Ksiądz Biskup posługę w trudnym dla Kościoła czasie, w czasie pandemii. Ta nowa sytuacja wpłynęła na zmianę stylu duszpasterstwa i sposobu komunikowania z wiernymi. Coraz powszechniejsze staje się sięganie po media społecznościowe. Również Księdzu Biskupowi nie są one obce, czy poleca je Ksiądz do wykorzystania w parafiach?

- Skoro kiedyś wynaleziono druk, to trudno byłoby nie drukować Pisma Świętego. Jeśli ktoś wynalazł media społecznościowe, to trudno byłoby, gdyby Kościół z nich nie korzystał. Sama dostępność Biblii w nie wystarcza jednak do budzenia wiary, potrzebne jest spotkanie z żywym Słowem, a nie zestawem liter, podobnie jest z mediami. Nie one tworzą wiarę i spotkanie z Bogiem, ale są w służbie tego duchowego procesu. Z jednej strony nie można ich pominąć, a z drugiej nie można przenieść życia kościelnego do przestrzeni wirtualnej, nawet wtedy, kiedy ta okazuje się bardzo pożyteczna.

Kościół zawsze będzie potrzebował gromadzenia się. Przede wszystkim na Eucharystii, ale też w małych wspólnotach, gdzie się słucha Słowa Bożego, świadectw, gdzie się komuś pomaga, gdzie się z kimś dzieli doświadczeniem wiary.

W Obostrzenia epidemiczne sprawiły, że wierni nie mogą, jak dotychczas, uczestniczyć we mszy świętej w kościele, mogą w zamian korzystać z przekazu internetowego. Jednak w jednym z kazania przestrzegali Ksiądz Biskup, że bez gromadzenia się wokół Chrystusowego ołtarza nie ma Kościoła...

- Pewnym minimum budowania wspólnoty jest łączność z nią za pomocą mediów. Trzeba jednak uczciwie sobie odpowiedzieć, czy inaczej się nie da, czy może moty-



Bp Adam Bab, nowo mianowany biskup pomocniczy archidiecezji lubelskiej: Świątujemy wejście Boga do ludzkiej historii, nie tylko przed dwoma tysiącami lat, ale Boga, który jest w tej historii obecny. Jeżeli wierzymy w Jego obecność i działanie, to się na tę obecność otwieramy. Świątowanie jest po to, by odkryć Boga wcielonego w historii. I tego bym wszystkim życzył.

wuje mnie wygoda i komfort? Czy pandemia jest dla mnie przykrywką, czy rzeczywiście boję się o życie? Niedługo będziemy przeżywać Boże Narodzenie, tajemnicę spotkania z Bogiem. Jest to okazja do przemyślenia, jakie są istotne elementy naszej wiary. Bóg stał się materialny, tak jak materialny jest drugi człowiek, dlatego kontakt, który nam zostawił w postaci angażujących materię sakramentów, jest przez Boga przemysłany i podarowany. Z posłuszeństwa Bogu nie może on być lekceważony.

W Polska dzisiaj żyje wieloma problemami. Jednym z nich jest fala Strajku Kobiet, która przetoczyła się przez nasz kraj i która uderzyła także w Kościół...

- Kościół z kontaktu z Panem Bogiem wyniósł przykazanie „Nie zabijaj”, ostatecznie jednak chodzi tu o prawo ogólnoludzkie, moralne. Człowiek jest kimś, a nie czymś i nie można go po prostu pozbawiać życia. Dostrzegam w Strajku Kobiet pewne przekłamania, na przykład w kwestii zdefiniowania postaw wobec pro-life. Stwier-

dzenie, że jest to stanowisko wyznaniowe, jest nieprawdą, nie wszyscy proliferzy są członkami Kościoła.

Również ze wznoszonego na protestach hasła: „Wolność, nie zakaz”, ma wynikać, że ktoś, kto jest za zakazem aborcji, jest przeciwnikiem wolności, a tym samym człowiekiem, który nie potrafi współczuć innym. Zastanawiam się, ile ho-spiciów prenatalnych, domów samotnej matki, Okien Życia otworzyły środowiska pro-choice? One mówią: jak nie chcesz rodzić, to nie rodź, możesz przeprowadzić aborcję, masz do tego prawo, a jak masz prawo, to zrób to. Tylko czy los tych ludzi obchodzi ich później?

Kościół musi reagować na biedy społeczne, bo to jest miłość bliźniego i taka odpowiedzialność na nas spoczywa już z racji rzetelnego przeczytania Ewangelii: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”. Otoczenie osób w trudnej sytuacji możliwie najlepszą pomocą jest więc zadaniem Kościoła, ale nie tylko - społeczeństwa po prostu.

W Duża grupa opowiadających się za aborcją to osoby ochrzczone, dotąd identyfikujące się z Kościołem. Jak Ksiądz Biskup to wyjaśni?

- Trudno, żeby Kościół był z takich osób zadowolony. Ktoś powie, że to dowód na porażkę Kościoła i nieskuteczność jego misji. Ja powiem, że Kościół nie ma narzędzia, którym mógłby sobie zmierzyć stan swojego zwycięstwa, albo porażki. Najważniejsze sprawy rozgrywają się w ludzkich sumieniach tam, gdzie ludzie decydują o stosunku do określonych spraw w życiu. To, że sumienie tego człowieka nie kłóci się z dotychczas wyznawaną wiarą, jest dla mnie tajemnicą jego sumienia, zagadką stanu jego wiary. Kościół pokazuje wartości, natomiast decyzję podejmuje konkretny człowiek. Tu kończą się możliwości najlepiej zarządzanego Kościoła. Sumienie jest granicą Kościoła.

Moglibyśmy być sobie i Panu Bogu wdzięczni, gdybyśmy mieli lepsze statystyki, gdyby większość, która odebrała formację wiary w kluczowym momencie, stanęła po stronie życia. Kościół musi sobie zadać pytanie: Dlaczego takiej większości nie ma? Są jednak osoby, które podjęły decyzję w swoim sumieniu „za życiem”, możemy być za to wdzięczni, jednak jest to ta sama granica dostępu do serca człowieka.

W Protestujący wyrzucają Kościołowi grzechy jego kapłanów...

- Grzech i skandale nie powinny mieć miejsca w Kościele. Trzeba się pokornie uderzyć w piersi i rzetelnie traktować prawdę, która jest taka sama dla wszystkich. Jeśli coś jest krzywdzące, złe, związane z cierpieniem, co niszczy człowieka, to jest to tak samo szkodliwe w Kościele, jak i poza nim. Kiedy trzeba jasno wypowiedzieć wagę pewnych zasad, a jednocześnie ma się zachwianą wiaręgodność, to wiadomo, że trudno się do tych zasad wiarygodnie odwołać.

W Przed 20 laty Jan Paweł II uderzył się w piersi za grzechy Kościoła popełnione w całej jego historii. Gdyby Ksiądz Biskup powiedział to „mea culpa” za grzechy współczesnego Kościoła, czego dotyczyłoby to „przepraszam”?

- Mówię to codziennie przy każdej

Z historii wiemy, że romans Kościoła z władzą nigdy dla Kościoła nie okazywał się korzystny w ostatecznym rozrachunku i tego błędu warto unikać, ucząc się od historii-nauczycielki życia

mszy świętej. W akcie pokuty ja i wszyscy wierni bijemy się w piersi i mówimy: Moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. To nie jest tak, że od jakiegoś szczególnego aktu Kościół zacznie być bardziej święty. Takiej deklaracji nie złoży żadna ludzka społeczność, nie tylko Kościół. Generalnie - jako ludzie - mamy problem ze złem, które w nas mieszka.

Grzech, skandaliczne zachowanie jakiegokolwiek członka Kościoła, wpływa na cały Kościół i to nie tylko w sensie wizerunkowym, ale i w porządku duchowym, wiary. Na pewno tak się dzieje z powodu grzechów popełnionych na małoletnich przez ludzi Kościoła. Trzeba się do tej winy przyznać. Dziś także sporo mówi się o tzw. przymierzu „tronu z ołtarzem”. Z historii wiemy, że romans Kościoła z władzą nigdy dla Kościoła nie okazywał się korzystny w ostatecznym rozrachunku i tego błędu warto unikać, ucząc się od historii-nauczycielki życia. Czym innym jest jednak publiczne przyznawanie się do wiary ludzi, którzy władzę sprawują.

W Przeżywamy teraz w Kościele Adwent, czas radosnego oczekiwania na Boże Narodzenie. Jakie są te radosne wspomnienia Księdza Biskupa ze świąt w domu rodzinnym?

- Moje wspomnienie z dzieciństwa związane jest ze spotkaniem z rodziną wielopokoleniową. W centrum tego spotkania byli dziadkowie, którzy gromadzili przy sobie liczną rodzinę. To było rodzeństwo mojej mamy z dziećmi, a później też wnukami. Dziś dziadkowie już nie żyją, a ich rolę przejęli teraz moi rodzice.

W Jakie były z kolei te kapłańskie święta?

- Kiedy wstąpiłem do seminarium, stałem się uczestnikiem życia parafialnego w Niedrzwicy Kościelnej. Pamiętam klimat tego bycia w parafii, nie tylko na jednej mszy, ale przez całe Boże Narodzenie. Czułem ten odświętny nastrój, rodzinny i ciepły. To doświadczenie umacniało mnie w powołaniu, wiedziałem, że to mój świat, mój dom, moja rodzina, moje życie.

W W tym roku w święta Bożego Narodzenia nie można będzie spotkać się w większym gronie rodzinnym. Co Ksiądz Biskup powiedziałby ludziom, którzy mają żal, że tak musi być?

- Możliwe, że będą to święta przyprawione pewnym cierpieniem rodzin, które nie mogą być razem. Będzie to jednak okazja, by uświadomić sobie, że nie jesteśmy wszechmogący, że jako ludzie w tym, co dla nas ważne, doświadczamy ograniczeń. Nie muszą nas one zasmucać, kiedy oddamy je pod panowanie Kogoś większego od nas, Kogoś, kto tę naszą bezradność i ograniczenia udźwignie.

W Wiemy, że nie będzie tradycyjnej wizyty duszpasterskiej ze spotkaniem kapłana z rodziną. Jakie wobec tego mogą być inne możliwe formy spotkania kolędowego?

- Jaki pomysł by nie zaistniał, każdy związany jest z koniecznością zachowania przepisów sanitarnych. Są księża, którzy zechcą spotkać się z wiernymi na eucharystii w dni powszednie. Jeśli ktoś ma obawy o bezpieczeństwo swoje i bliskich, to ma prawo zadbać o to bezpieczeństwo tak, jak mu to sumiennie i odpowiedzialność podpowiada. Słowo „kolęda” wiąże odwiedzin z okresem bożonarodzeniowym, natomiast słowo „wizyta duszpasterska” nie. Na zaproszenie rodziny może się ona odbyć i w innym czasie.

W Czego życzyłby Ksiądz Biskup wszystkim, którzy się przygotowują do świąt Bożego Narodzenia?

Świątujemy wejście Boga do ludzkiej historii, nie tylko przed dwoma tysiącami lat, ale Boga, który jest w tej historii obecny. Jeżeli wierzymy w Jego obecność i działanie, to się na tę obecność otwieramy. Świątowanie jest po to, by odkryć Boga wcielonego w historii. I tego bym wszystkim życzył.

Marzena Ołędzka

To dzięki ludziom o wielkich sercach rodzina może wrócić do własnego domu

Pogorzelnicy święta spędzą w odbudowanym domu. Dziękujemy

POWIAT LUBARTOWSKI:

- Jeszcze parę dni zostało do świąt, ale już i pracy niewiele. Meble, lodówkę przywieźć, woda jest podłączona, kuchenka też. Wigilię już w naszym nowym domu spędzimy! Zawsze to u siebie! - cieszy się rodzina Iwanków z Lubartowa.

W odbudowie spalonego domu pomogli rodzina, sąsiedzi, przyjaciele i znajomi, a nawet całkiem obcy ludzie. Nie zawiodły też władze miasta! Dziękujemy! - nie posiadają się z radości Iwankowie.

Będziemy mogli wrócić do domu. Własnego domu...

Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej!

- Nie możemy doczekać się, kiedy wrócimy. Teraz jedziemy z pracy na obiad do mieszkania zastępczego na ul. Ks. A. Szulca, a potem trzeba przyjechać tu, żeby coś porobić. Żeby jak najszybciej móc wrócić. Jednak to jest u siebie, w swoim domu... - mówi Rafał Iwanek.

Pięciosobowa rodzina z dnia na dzień straciła dach nad głową. Do nieszczęścia doszło w nocy z 29 na 30 lipca. 20-letni Jakub zauważył ogień jako pierwszy.

- Ze snu wyrwały mnie jakieś dziwne dźwięki, usłyszałem skwierczenie, z góry, nad swoją głową. Wyjrzałem przez okno, w stronę dachu, a stamtąd już było widać ogień. Od razu obudziłem rodziców, babcię i brata - wspomina tragiczne wydarzenia najstarszy syn Gabrieli i Rafała Iwanków. Straż pożarna przybyła po kilku minutach, jednak ogień zdążył pochłonąć część dobytku. Spłonął dach, strych, część mieszkalna domu została zalana wodą podczas gaszenia pożaru. Dom nie był ubezpieczony, rodzina nie miała też oszczędności, które mogłaby przeznaczyć na odbudowę zniszczonego.

Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Czego nie strawił ogień załoga, której strażacy użyli do gaszenia pożaru.

- Z dnia na dzień zostaliśmy bez dachu nad głową. To co się dało uratować wynieśliśmy do garażu od razu w dzień. Większość nadawała się jednak tylko do wyrzucenia: meble, ubrania, pamiątki rodzinne były



Nowy dach w spalonym domu, odremontowane pomieszczenia. Rodzina Iwanków święta spędzi już we własnym domu

przemoczone, czuć było spalenizną - pamiętają.

Irena Wiśniewska, seniorka rodziny, z pracy jako pomoc nauczyciela w Przedszkolu Miejskim nr 1 w Lubartowie odkładała każdy możliwy grosz na budowę domu. Dom na skraju miasta to owoc wielu lat ciężkiej pracy jej i świętej pamięci męża.

Po pożarze rodzina Iwanków zatrzymała się u kuzynów, poza babcią, która z rozpaczą przez jakiś czas odmawiała przyjęcia jakiegokolwiek pomocy.

Ludzie pomogli

Z pomocą poszkodowanej rodzinie przyszli sąsiedzi, organizując zbiórki pieniędzy. Mieszkania zastępcze zapewniło miasto - osobno dla rodziny Iwanków przy ul. Ks. A. Szulca i dla Ireny Wiśniewskiej - przy ulicy Kościuszki. Z pomocą rodziny udało się też zorganizować zbiórki w trzech lubartowskich kościołach. Z inicjatywą pomocy wyszedł proboszcz rodzinnej parafii w Tarle. Wiedział o tragedii rodziny, ponieważ ojciec pana Rafała jest tu księdzem.

- Pierwsza pomoc była od sąsiadów i rodziny, to oni pierwsi zbierali pieniądze między sobą zorganizowali. Potem pomoc otrzymaliśmy od MOPS-u i darczyńców w kościołach, te pieniądze dla nas stanowiły nieocenioną wartość, jak tak wszystko podsumować to już na opłacenie znajomego murarza z ekipą w promocyjnej cenie, i na dach starczyło - mówi pan Rafał.

- Nowa instalacja elektryczna jest prawie zrobiona, robi nasz znajomy, hydraulika jest, wszystkie media mamy. Pan Zenon Osior pomógł załatwić formalności z zakładem



Rafał Iwanek

- Nie chcę nawet myśleć, co by było bez pomocy ludzi. Na pewno nie mielibyśmy dachu nad głową

energetycznym, od razu w sierpniu mieliśmy nowy licznik i podpisaną umowę o dostawę usług elektrycznych - dodaje.

W przyszłym roku tynki i podłogi!

W mieszkaniu co prawda nie ma jeszcze tynków i podłóg, ale już jest ciepło.

- Kaloryfery grzeją od 26 listopada - podkreśla pan Rafał. Piec mieliśmy kupiony już w tamtym roku, stał na szczęście w garażu i ocalał. Czekaliśmy na dofinansowanie do wymiany pieca z programu „Czyste powietrze”, na koniec sierpnia byłem już z hydraulikiem umówiony. Po pożarze uzgodniliśmy z żoną, że robimy całe centralne ogrzewanie nowe, bo nie ma sensu do starych grzejników podłączać nowego pieca.

Kto jeszcze pomógł? Wymieniać można długo.

- Wiele zawdzięczamy Pawłowi, sąsiadowi i kuzynowi, praktycznie zajął się organizacją drewna, blachy na dach, umawianiem ekipy do stawiania konstrukcji, do przykrycia dachu. Podziękowania należą się dla Krzysztofa z ekipą. Blacha też jest z 8 proc. upustem dzięki Pawłowi, prosto od producenta. Dostaliśmy materiały budowlane gratis, nowy komin, od Ferplastu w darowiznie są nowe okna u chłopaków, na strychu i na schodach, okna dachowe od Roto dosta-

łem w gratisie od firmy jako pracownik. Konstrukcja dachu z drewna też w promocji, parę złotych taniej, ekipa co stawiała konstrukcję i przykrywała blachą dach też zrobiła to w niższej cenie - mówi pan Rafał. - Na wersalki, ubrania, pościel i lodówkę dostaliśmy zapomogę z MOPS-u (6,5 tys. zł). Chłopaki zostali tylko z jednym kompletem ubrań. Z ich pokoju wszystko było wyniesione na strych, ponieważ miałem remont robić, lada dzień kłaść gładzie. To, co było na strychu, wszystko poszło z dymem.

Co by było bez pomocy?

Choć w środku nie ma jeszcze tynków, to Iwankowie już planują powrót do domu. - Jak już będzie elektryka skończona w ganku, to już będzie chyba wszystko z najpotrzebniejszych spraw i będzie można się wprowadzać. Teraz zagruntowaliśmy ściany, żeby tylko móc mieszkać i bez tynków zimę przetrzymamy. W przyszłym roku tynki i podłogi zrobimy - deklaruje gospodarz. Rodzina pozierała się już częściowo po stracie dobytku. Nie ukrywają, że stanęli na nogi dzięki pomocy ludzi o wielkich sercach.

- Co by było gdyby nie było tej pomocy od ludzi? - pytam pana Rafała.

- Nie wiem, nie chcę nawet myśleć. Na pewno nie mielibyśmy dachu nad głową - podsumowuje wdzięczny.

Magdalena Sych



Ogień zdążył pochłonąć część dobytku. Spłonął dach, strych, część mieszkalna domu została zalana wodą podczas gaszenia pożaru



- Brakuje jeszcze tynków i podłóg, ale mieszkać już można - mówi Rafał Iwanek

Rodzina Iwanków dziękuje za pomoc: firmom SOLBET (pustaki), SKORSTEN (komin), LEWYAK (beton), ROTO FRANK (okna dachowe), FER-PLAST (okna); Zenonowi Osiorowi za załatwienie spraw związanych z przyłączeniem elektrycznym; Robertowi Tkaczykowi z ekipą za prace murarskie; Markowi Zdziobłowskiemu z MARKO Szczekarków za materiały budowlane; Pawłowi Talmie za organizację materiału na dach i ekipę dekarzy; za POMOC FINANSOWĄ - rodzinie, sąsiadom, Roto-Frank, Pegwan Sp. z o.o., parafii NMP Matki Kościoła w Tarle, proboszczowi ks. Wiktorowi Koczwarze, cioci Marii Wiśniewskiej za zajęcie się organizacją zbiórek w lubartowskich kościołach, parafii św. Anny w Lubartowie - ks. proboszczowi Andrzejowi Jużko, parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Lisowie - ks. proboszczowi Stanisławowi Rząsie; parafii MBNP w Lubartowie - ks. proboszczowi Andrzejowi Sarnie, marszałkowi województwa lubelskiego, burmistrzowi Miasta Lubartów Krzysztofowi Paśnikowi, z-cy burmistrza miasta Lubartów Tadeuszowi Małysce, Radzie Miejskiej

Wszystkim darczyńcom za okazaną pomoc serdecznie DZIĘKUJEMY! Z życzeniami Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku

Rodzina Iwanków

O punkty dopiero w lutym

Ostatnie mecze, które miały odbyć się w miniony weekend zostały odwołane. Szczypiorniści Azotów mieli walczyć w Gdańsku z Wybrzeżem.

Władze PGNiG Superligi zdecydowały się przenieść spotkania na późniejszy termin. Najprawdopodobniej w lutym dojdzie do pozostałych meczów. - Będziemy szukać wolnych terminów, a z tym będzie trudno, bo mamy do rozegrania aż cztery starcia, które nie doszły do skutku przez koronawirusa - mówi Marcin Skórski.

Asystent Larsa Walthera podkreśla, iż wszystkie drużyny będą musiały zmierzyć się w zaległych bojach, a dopiero później rozpocznie się druga runda. - Wszyscy wierzymy, że wszelkie problemy już są za piłką ręczną i rewanże będą odbywały się w normalnych terminach - dodaje.

Według planów druga część sezonu ma rozpocząć się w pierwszy weekend lutego. - Zawodnicy otrzymali indywidualny plan pracy. Większość zawodników zostaje w Puławach na czas świąt. Będziemy spotykać się w siłowni w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Puławach. Przygo-



Dawid Dawydzik (na zdjęciu) oraz Piotr Jarosiewicz przebywają na zgrupowaniu reprezentacji Polski. W późniejszym terminie ma dołączyć Rafał Przybylski, który przebywa na kwarantannie

owania rozpoczniemy na samym początku stycznia - mówi Skórski.

Dwóch na kadrze

Od 15 do 23 grudnia potrwa zgrupowanie reprezentacji Polski w Cetniewie. Stawili się na niej dwaj gracze Azotów: Piotr Jarosiewicz oraz Dawid Dawydzik.

W późniejszym terminie do zespołu dołączy będący na kwarantannie Rafał Przybylski. Selekcjoner Patryk Rombel nie zdecydował się powoływać do zespołu Mateusza Zembrzyckiego.

Bezpośrednio po świętach Bożego Narodzenia Biało-Czerwoni, w Jastrzębiu-Zdroju, wystąpią w turnieju, w którym zmierzą

się z Rosją i Algierią. ZPRP czyni starania, aby w miejsce Białorusi, która zrezygnowała z przyjazdu do Polski, zaprosić czwarty zespół. Mecze kwalifikacyjne EHF EURO 2022 z Turcją zaplanowane zostały na 6 stycznia (wyjazd) i 9 stycznia godz. 20:00 (Płock).

PGNiG SUPERLIGA

MECZE PRZEŁOŻONE

Chrobry - Azoty
Wybrzeże - Azoty
Orlen - Azoty
Azoty - Vive
Orlen - MMTS
Pogoń - Górnik
MMTS - Vive
Gwardia - Orlen
Kalisz - Orlen
Chrobry - Pogoń
Stal - Chrobry
Vive - Stal
Piotrkow. - MMTS

mp

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	10	30	359:247
2.	Azoty Puławy	9	24	300:219
3.	Górnik Zabrze	12	24	315:282
4.	Energia MKS Kalisz	12	22	316:317
5.	Gwardia Opole	12	19	336:340
6.	Orlen Wisła Płock	8	18	224:185
7.	Zagłębie Lubin	13	16	358:389
8.	Pogoń Szczecin	11	15	273:298
9.	Grupa Azoty Tarnów	13	12	323:369
10.	Wybrzeże Gdańsk	12	12	306:358
11.	MMTS Kwidzyn	10	11	247:263
12.	Stal Mielec	10	11	265:287
13.	Piotrkowianin	12	9	330:361
14.	Chrobry Głogów	10	8	274:311

Poląła się krew zawodników



- Oddałem krew pierwszy raz i w tym momencie mogę tylko żałować, że tak późno zdecydowałem się na oddanie krwi. Na pewno nie będzie to mój ostatni raz - mówi Michał Szyba, zawodnik Azotów (z lewej). Obok „Lopeza” drogowy dar oddawał Mateusz Seroka

W ostatnich tygodniach coraz głośniejsze stają się apele lekarzy o oddawanie krwi oraz osocza przez ozdrowieńców. W Azotach-Puławy jest kilku zawodników, którzy przeszli już zakażenie koronawirusem i zdecydowali się podzielić tym bezcennym darem.

17 grudnia Michał Szyba, Antoni Łangowski i Mateusz Seroka udali się do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. Na miejscu dowiedzieli się, że w tej chwili większe zapotrzebowanie jest na krew pełną. W RCKiK krew pełna od ozdrowieńców jest badana pod kątem przeciwciał. Jeśli okaże się, że przeciwciał jest wystarczająco, Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa skontaktuje się z ozdrowieńcem, by ten mógł oddać samo osocze.

Osocze od ozdrowieńców to jeden z niewielu środków tak skutecznie wspomagających leczenie chorych na COVID-19 z ciężkimi, zagrażającymi życiu objawami zakażenia. Zawodnicy Azotów, którzy pokonali koronawirusa, chcą teraz pomóc innym w walce z COVID-19 i innymi ciężkimi chorobami, dlatego zdecydowali się na oddanie osocza i krwi.

- Fajnie że zdecydowaliśmy się na tę akcję. Wystarczyło poświęcić chwilę czasu, żeby oddać krew

albo osocze po przebytej infekcji COVID-19. Od zawsze wiadomo, jak cenna i jak ważna jest krew, której zawsze brakuje. Oddając krew możemy komuś pomóc, a nigdy nie wiemy czy kiedyś nam nie będzie potrzebna. Ja robiłem to pierwszy raz i w tym momencie mogę tylko żałować, że tak późno zdecydowałem się na oddanie krwi. Na pewno nie będzie to mój ostatni raz. Krwi nie da się wyprodukować, więc to od nas zależy ile będzie zapasów, które ratują życie. Poświęcenie godziny raz na dwa miesiące to żaden wysiłek, dlatego zachęcam wszystkich, którzy mogą do dzielenia się krwią i osoczem - powiedział Michał Szyba, rozgrywający Azotów.

Wszystkich kibiców Azotów i nie tylko, którzy pokonali chorobę COVID-19, zachęcamy do oddawania osocza oraz krwi pełnej. Jak to zrobić? Wszelkie potrzebne informacje, instrukcje i przeciwskazania można znaleźć na stronie internetowej Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa.

- Zwracamy się z prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli, którzy przeszli tę chorobę i mogą pomóc, oddając własne osocze: zróbcie to, a uratujecie życie innym! Ważne jest także oddawanie krwi pełnej, której w stacjach krwiodawstwa ciągle brakuje. Krwi nie da się wyprodukować, trzeba ją oddać - przekonuje Antoni Łangowski, rozgrywający Azotów.

mp

SYNDYK SPRZEDA Z WOLNEJ RĘKI

syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Krzysztofa Serwy IX GUP 51/19 „of” Sąd Rejonowy Lublin Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku ogłasza, iż posiada do sprzedaży z wolnej ręki w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty:

- udział do 1/8 w prawie własności nieruchomości gruntowej, składającej się z działek gruntu nr 1816 i 1829 o łącznej powierzchni 0,36 ha, położonych we wsi Wandalin, gmina Opole Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU10/00011269/7 za kwotę **nie niższą niż 1.175 zł (jeden tysiąc sto siedemdziesiąt pięć złotych)** wynikającą z operatu szacunkowego biegłej Anny Trockiej - Smoleńskiej (uprawnienie nr 4921) z dnia 3 czerwca 2020;

- udział do 1/8 w prawie własności nieruchomości gruntowej, składającej się z działki nr 1705 o powierzchni 0,69ha, położonej we wsi Wandalin, gmina Opole Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU10/00052217/7 za kwotę **nie niższą niż 2.250 zł (dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt złotych)**, wynikającą z operatu szacunkowego biegłej Anny Trockiej - Smoleńskiej z dnia 3 czerwca 2020r. Oferty kupna należy składać pisemnie - listownie lub osobiście w biurze syndyka (ul. Popijarska 5, 24-300 Opole Lubelskie) do dnia 11 stycznia 2021 r. w zamkniętej kopercie z napisem „Krzysztof Serwa - sprzedaż nieruchomości oferta”. W przypadku przesłania oferty listownie, jako dzień złożenia oferty liczy się dzień nadania oferty do biura syndyka. Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 18 stycznia 2021 r. o godz. 12.00 w biurze syndyka przy ul. Popijarskiej 5, 24-300 Opole Lubelskie. Kryterium wyboru oferty stanowi cena. W razie zmiany terminu rozpatrzenia ofert oferenci zostaną poinformowani telefonicznie. Szczegółowy regulamin sprzedaży dostępny w kancelarii syndyka.

syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Mariusza Serwy IX GUP 50/19 „of” Sąd Rejonowy Lublin Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku ogłasza, iż posiada do sprzedaży z wolnej ręki w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty:

- udział do 1/8 w prawie własności nieruchomości gruntowej, składającej się z działek gruntu nr 1816 i 1829 o łącznej powierzchni 0,36 ha, położonych we wsi Wandalin, gmina Opole Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU10/00011269/7 za kwotę **nie niższą niż 1.175 zł (jeden tysiąc sto siedemdziesiąt pięć złotych)** wynikającą z operatu szacunkowego biegłej Anny Trockiej - Smoleńskiej (uprawnienie nr 4921) z dnia 3 czerwca 2020;

- udział do 1/8 w prawie własności nieruchomości gruntowej, składającej się z działki nr 1705 o powierzchni 0,69ha, położonej we wsi Wandalin, gmina Opole Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU10/00052217/7 za kwotę **nie niższą niż 2.250 zł (dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt złotych)**, wynikającą z operatu szacunkowego biegłej Anny Trockiej - Smoleńskiej z dnia 3 czerwca 2020 r. Oferty kupna należy składać pisemnie - listownie lub osobiście w biurze syndyka (ul. Popijarska 5, 24-300 Opole Lubelskie) do dnia 11 stycznia 2021 r. w zamkniętej kopercie z napisem „Mariusz Serwa - sprzedaż nieruchomości oferta”. W przypadku przesłania oferty listownie, jako dzień złożenia oferty liczy się dzień nadania oferty do biura syndyka. Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 18 stycznia 2021 r. o godz. 12.30 w biurze syndyka przy ul. Popijarskiej 5, 24-300 Opole Lubelskie. Kryterium wyboru oferty stanowi cena. W razie zmiany terminu rozpatrzenia ofert oferenci zostaną poinformowani telefonicznie. Szczegółowy regulamin sprzedaży dostępny w kancelarii syndyka.

Tenisowy sezon zakończony

Kolejny sezon Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym przeszedł do historii. W ostatnich dniach odbył się turniej finałowy tegorocznej edycji.

- Były to zmagania towarzyskie, do których zakwalifikowali się jedynie zawodnicy plasujący się w czołówce rocznej klasyfikacji generalnej. Co prawda w tym roku na pożegnalnej imprezie zabrakło kilku czołowych zawodników, ale w niektórych grupach zastąpili ich rezerwowi - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów bojów przy stołach tenisowych.

Ostatecznie po kilku godzinach rywalizacji w poszczególnych grupach triumfowali: 16-39 lat i open - Kamil Gołębiowski, 40-55 lat - Sylwester Jasiocha, 56 lat i starsi - Marek Taczalski, debel - Emil Matraszek/Kacper Woźniak.

Po zakończeniu zmagania odbyło się uroczyste zakończenie, podczas którego czołówka klasyfikacji generalnej nagrodzona została okazałymi pucharami i nagrodami rzeczowymi. Również medalistów zmagania finałowych uhonorowano pucharami i upominkami, co możliwe było dzięki wsparciu Urzędu Miasta Puławy. - Tą drogą składamy serdeczne podziękowania - dodaje.

KLASYFIKACJA GENERALNA CHŁOPCY DO 15 LAT

1. Jakub Gajewski (Puławy), 2-4. Szymon Maciąg (Gołęb), Gabriela Serafin (Radom), Mateusz Celiński (Łuków), 5-6. Miłosz Wójcik (Puławy), Mateusz Ponikowski (Łuków), 7. Filip Wawer (Puławy), 8-9. Michał Rutyna (Puławy), Kinga Kamola (Radom).

MĘŻCZYŹNI 16-39 LAT

1. Kamil Gołębiowski (Topspin

Kurów), 2. Emil Matraszek (Końskowola), 3. Piotr Bocian (Puławy), 4. Dominik Joński (Dęblin), 5. Mariusz Dydo (Puławy), 6. Cezary Domagalski (Puławy), 7. Kacper Woźniak (Sygnał Lublin), 8. Mateusz Wołowicki (LOB Dęblin).

MĘŻCZYŹNI 40-55 LAT

1. Radosław Poświatowski (Puławy), 2. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), 3. Piotr Mitruczuk (Puławy), 4. Tomasz Ciurkowski (Puławy), 5. Artur Zając (Puławy), 6. Marek Ciurkowski (Puławy), 7. Marian Wardziński (Biała Podlaska), 8. Ryszard Zawadzki (Puławy).

MĘŻCZYŹNI 56 LAT I STARSI

1. Leszek Bigaj (Lublin), 2. Marek Płachta (Kozienice), 3-4. Sławomir Skrzęta, Leszek Matraszek (obaj Końskowola), 5. Marek Taczalski (Zakrzówek), 6. Waldemar Pańczyk (Puławy), 7. Bogdan Grzybek (Chodel), 8. Stanisław Kowalczyk (Puławy).

OPEN

1. Mariusz Dydo (Puławy), 2. Kamil Gołębiowski (Topspin Kurów), 3. Emil Matraszek (Końskowola), 4. Radosław Poświatowski (Puławy), 5. Piotr Bocian (Puławy), 6. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), 7. Kacper Woźniak (Sygnał Lublin), 8. Mikołaj Sieroń (LOB Dęblin).

DEBEL

1. Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski, 2. Radosław Poświatowski i Piotr Bocian, 3. Emil Matraszek i Kacper Woźniak, 4. Leszek Bigaj i Sylwester Jasiocha, 5. Bogdan Grzybek i Dariusz Smaga, 6. Michał Wojciechowski i Rafał Ostrowski, 7-10. Marek Taczalski, Dariusz Lewczuk, Artur Słomka, Mikołaj Sieroń, Kamil Gołębiowski, Marek Taczalski, Kamil Gołębiowski, Łukasz Chudzik.

TURNIEJ FINAŁOWY MĘŻCZYŹNI 16-39 LAT

1. Kamil Gołębiowski (Topspin Kurów), 2. Mariusz Dydo (Puławy), 3. Kacper Woźniak



Pamiątkowe zdjęcie najlepszych

(Sygnał Lublin), 4. Piotr Bocian (Puławy), 5. Emil Matraszek (Końskowola).

MĘŻCZYŹNI 40-55 LAT

1. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), 2. Tomasz Ciurkowski (Puławy), 3. Radosław Poświatowski (Puławy), 4. Krzysztof Moszczyński (Skoki), 5-6. Ryszard Zawadzki (Puławy), Marek Ciurkowski (Puławy), 7-8. Piotr Mitruczuk (Puławy), Artur Zając (Puławy).

MĘŻCZYŹNI 56 LAT I STARSI

1. Marek Taczalski (Zakrzówek), 2. Leszek Bigaj (Lublin), 3. Sławomir Skrzęta (Końskowola), 4. Marek Płachta (Kozienice), 5. Stanisław Kowalczyk (Puławy), 6. Leszek Matraszek (Końskowola).

OPEN

1. Kamil Gołębiowski (Topspin Kurów), 2. Mariusz Dydo (Puławy), 3. Marek Taczalski (Zakrzówek), 4. Radosław Poświatowski (Puławy), 5-6. Emil Matraszek (Końskowola), Leszek Bigaj (Lublin), 7-8. Kacper Woźniak (Sygnał Lublin), Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), 9-12. Tomasz Ciurkowski (Puławy), Piotr Bocian

(Puławy), Ryszard Zawadzki (Puławy), Krzysztof Moszczyński (Skoki), 13-16. Marek Płachta (Kozienice), Piotr Mitruczuk (Puławy), Sławomir Skrzęta (Końskowola), Marek Ciurkowski (Puławy).

DEBEL

1. Kacper Woźniak (Opole

Lubelskie) i Emil Matraszek (Końskowola), 2. Mariusz Dydo (Puławy) i Tomasz Ciurkowski (Puławy), 3. Piotr Bocian (Puławy) i Radosław Poświatowski (Puławy), 4. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów) i Leszek Bigaj (Lublin), 5-6. Piotr Mitruczuk (Puławy)

i Marek Ciurkowski (Puławy), Marek Płachta (Kozienice) i Sławomir Skrzęta (Końskowola), 7. Artur Zając (Puławy), Leszek Matraszek (Końskowola).

mp

Szachy na finiszu

12 grudnia odbył się przedostatni turniej w ramach tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix w szachach. Tym razem w poszczególnych grupach triumfowali: Nel Łaszcz (do 10 lat), Amelia Woś (kobiety), Piotr Kopiński (juniorzy) oraz Tadeusz Taracha (seniorzy).

Pożegnalne zmagania odbyły się w minioną sobotę tradycyjnie w gościnnych progach Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach. Więcej informacji już za tydzień.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

DZIEWCZĘTA DO 10 LAT

1. Nel Łaszcz (Puławy), 2. Barbara Woś (Puławy), 3. Małgorzata Maj (Puławy).

KOBIETY

1. Amelia Woś (Puławy), 2. Aleksandra Rułka (Puławy).

JUNIORZY

1. Piotr Kopiński (Puławy), 2. Marek Niezbecki (Puławy), 3. Marcel Ochalski (Puławy), 4. Jan Taracha (Pożóg), 5. Wojciech Czopek (Karczmiska), 6. Kajetan Taracha (Pożóg).

SENIORZY

1. Tadeusz Taracha (Pożóg), 2. Radosław Brzozowski (Puławy), 3. Robert Błaziak (Karczmiska), 4. Krzysztof Szczęśniak (Puławy), 5. Paweł Kruk (Puławy), 6. Bogusław Dąbrowski (Puławy).

mp

R E K L A M A



al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999



NOWOŚĆ

CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Bloczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

Czegoś takiego jeszcze nie było

Odnawia buty, aby pomóc chorym dzieciom

Młody utalentowany artysta z Puław, Jakub Salasa wspólnie z 10 artystami z całej Polski nadał nowe życie butom, które trafią do jednej z osób wspierających zbiórkę pieniędzy dla Fundacji „Na Ratunek Dzieciom z Chorobą Nowotworową”.



Nad tworzeniem i ręczną renowacją butów Nike pracowało 11 artystów z całej Polski. Takich butów Nike nie ma nikt

Odnawianie butów? - co to takiego?

Na czym polega customizacja butów? Jest to ręczna renowacja obuwia, starego, zniszczonego, a poniekąd nowego na różne sposoby m.in. kolorowanie, ozdabianie czy modyfikowanie. Podczas ich tworzenia używa się specjalnych specyfików, tak, aby później efekt wyszedł niesamowity. W naszym kraju coraz więcej osób odnawia i personalizuje buty. Jedną z nich jest Jakub Salasa, 21-letni puławianin działający pod pseudonimem Sneaker Salsa.

- Pierwsze buty odnowiłem cztery lata temu, nie miałem wtedy pieniędzy na nowe Jordany (model butów Nike przyp. red.), więc to było najlepsze i najoszczędniejsze rozwiązanie. Tak to się wszystko zaczęło. Od roku przyjmuje zlecenia, wykonuje projekty na zamówienie - mówi opowiada Jakub.

Biznes puławianina idzie coraz lepiej. Swoją niecodzienną działalność chłopak postanowił także wykorzystać, by pomóc innym. Niedawno zor-

ganizował popularną zrzutkę internetową na rzecz dzieci chorujących na nowotwór.

- Pomysł na akcję wziął się z grupy na Facebooku „Licytacje rycerza Mikołaja”, na której wystawiłem swoje usługi, udało mi się wtedy zebrać bodajże 400 zł i pomyślałem, że można podzielać coś więcej - opowiada Kuba.

Datków przybywa

Zbiórka przygotowana przez 21 - latka rozpoczęła się 16 grudnia. Do tej pory wpłacając datkę wsparło ją 136 osób. Z każdym dniem suma powiększa się.

- Kwotę 1200 zł udało nam się zbierać po bodajże 5 godzinach od odpalenia zbiórki, wówczas promocja akcji z naszej strony była dosyć hermetyczna - skupiliśmy się na bliskich oraz osobach z najbliższego otoczenia czy naszych obserwujących - przyznaje młody artysta. Celem Kuby jest zebrać 10 tys. zł na potrzeby Fundacji „Na Ratunek Dzieciom

Aby wesprzeć zbiórkę Jakuba Salasy wystarczy wpisać następujący link: <https://zrzutka.pl/ygcrh6> lub wejść na stronę zrzutka.pl i wyszukać: „Customerzy przeciw nowotworom”

Przypominamy, że zbiórka będzie trwać do 30 grudnia

z Chorobą Nowotworową” działającej we Wrocławiu.

- Teraz już zbiórka jest promowana z „pełną mocą”, odzywamy się do wielu fanpage'ów, influencerów i zbiórka nie zwalnia z tempa - opowiada chłopak. Przed zamknięciem tego numeru uzyskano prawie 3 tys. zł.

Niespodzianka dla wspierających zbiórkę

Osoby, które wpłaciły pieniądze na zrzutkę zorganizowaną przez puławianina będą mogły wygrać w specjalnym konkursie niezwykle buty wykonane przez 11 artystów - customerów, a także m.in. koszulki. Wystarczy, że wpłacający po podaniu imienia i nazwiska zamieści swoją

nazwę Instagramowego profilu. Wyniki pojawiają się koncie Kuby (sneaker_salsa). Chłopak wraz z 10 artystami specjalnie w tym celu dokonał renowacji butów modelu Nike, nadając im zupełnie nowy wygląd. Jest to pierwszy tego typu projekt wykonany przez customerów w Polsce, jak i na świecie.

- Zebrałem jedenastu artystów i ich szaloną wizję artystyczną, znaleźliśmy fundację, której chcemy pomóc, kupiliśmy buty i działaliśmy. Jako ciekawostkę dodam, że praca zajęła nam łącznie około 60 godzin roboczych, a buty w swojej „podróży” po całej Polsce przebyły 2300 km. Myślę, że każdy z nas ma na tyle duże doświadczenie w branży, że ciężko nie było. Nazwijmy to „pracą pod presją”, nikt z nas nie



Jakub Salasa,

customer z Puław i organizator zbiórki

Pierwsze buty odnowiłem cztery lata temu, nie miałem wtedy pieniędzy na nowe Jordany

Customer obuwia z Puław

Jeśli ktoś posiada środki pieniężne, aby wesprzeć naszą akcję i chciałby mieć szansę zyskać w zamian coś unikatowego, a jednocześnie pomóc chorym na nowotwór dzieciom zapraszamy go serdecznie do wpłaty

Jakub Salasa

Praca zajęła nam łącznie około 60 godzin roboczych, a buty w swojej „podróży” po całej Polsce przebyły 2300 km

chciał zniszczyć pracy osoby, po której dostawał buty, więc pod tym względem zadanie było trudne. W całym procesie bardzo mocno wspierała nas Multirenowacja, sklep z którym współpracujemy i wspólnie rozwijamy polską kulturę customu. Sklep przekazał także zestaw do czyszczenia obuwia firmy Tarrago do puli nagród, wspierają nas na każdej płaszczyźnie - opowiada Kuba. Co ciekawe w pomoc w tworzeniu zaangażowany był także inny puławianin - Damian Cieślak, który również jest customerem. Na kolorowych butach pojawiły się m.in. bohaterowie z kresówek i bajek.

- Nasza pula nagród jest ciągle aktualizowana i znajduje się na dole zbiórki. Jeśli ktoś posiada środki pieniężne, aby wesprzeć

naszą akcję i chciałby mieć szansę zyskać w zamian coś unikatowego, a jednocześnie pomóc chorym na nowotwór dzieciom zapraszamy go serdecznie do wpłaty. Należy pamiętać, że zależy nam także na udostępnianiu zbiórki, nie tylko na wpłatach. Przed Wigilią na kanale YouTube Grail Pointu (sklepu, w którym znajdują się buty na czas trwania zbiórki) pojawi się także materiał wideo promujący całą akcję - tłumaczy Kuba. Młody artysta już zapowiada kolejne tego typu akcje. - Póki co sto procent moich sił „pakuję” w promocję tej zbiórki. Co przyniesie czas zobaczymy, nie mówię nie - kończy wypowiedź dla „Wspólnoty” Kuba. Zrzutka kończy się 30 grudnia.

Dominik Kęsik

Jak tym razem będzie wyglądać puławski finał WOŚP?

- Finał przygotowujemy dwutorowo - tradycyjnie i online. Obawiamy się, jakie będą obostrzenia - mówi Marta Grykałowska z puławskiego sztabu WOŚP. Już teraz mogą zgłaszać się osoby, które chciałyby zostać wolontariuszami.

Finał z głową

Już 10 stycznia odbędzie się 29. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tym razem hasło przewodnie brzmi „finał z głową”, co może odwoływać się zarówno do tego, że finał po raz pierwszy będzie organizowany w nadzwyczajnej, epidemicznej sytuacji, z zachowaniem środ-

ków bezpieczeństwa i z dużą rolą internetu, jak i do samego celu zbiórki. WOŚP zebranymi pieniędzmi wesprze takie dziedziny służby zdrowia jak laryngologia, otolaryngologia i diagnostyka głowy.

Przygotowują dwa scenariusze

W Puławach już po raz czwarty za organizację finału odpowiada miejski Hufiec ZHP. W ramach 28. finału w puławskim sztabie udało się zebrać ponad 150 tys. zł dla dziecięcej medycyny zabiegowej, co stanowiło rekordową kwotę. Ze względu na obecną sytuację, członkowie puławskiego sztabu nie spodziewają się powtórzenia tak dobrego wyniku. Na razie jeszcze nie wiadomo, jak będzie wyglądać finał w Puławach.

- Obecnie przygotowujemy finał dwutorowo. Wciąż mamy nadzieję, że uda nam się tak jak co roku spotkać z mieszkańcami Puław na finale na żywo, ale nie ukrywam, że szykujemy się również na finał online - przygotowujemy nadawanie ze studia, wirtualne licytacje itp. Boimy się, czy przed samym finałem nie zostaną wprowadzone nowe obostrzenia, które ostatecznie uniemożliwią nam zorganizowanie tradycyjnego finału. Nie mamy jeszcze odpowiedzi z Galerii Zielonej ws. możliwości zorganizowania finałowych wydarzeń, takich jakie odbywały się w poprzednich edycjach - mówi Marta Grykałowska, liderka puławskiego sztabu WOŚP.

Nie tylko w sieci

Nawet gdyby puławski finał miał odbyć się tylko w interne-

cie, na mieście spotkamy wolontariuszy z puszkami. W terenie pozostałyby też niektóre z towarzyszących mu wydarzeń. Wzorem poprzednich lat na placu Chopina ma pojawić się specjalny bus, w którym będzie można oddać krew. Możliwe też, że mieszkańcy miasta za datki do puszek będą mogli skorzystać z ciekawej atrakcji i wzniesić się 28 metrów nad ziemią w kabinie specjalnego podnośnika. W nieco zmienionej formie odbędą się biegi „Policz się z cukrzycą”, z których dochód zostanie przeznaczony na zakup pomp insulinowych dla kobiet ciężarnych z cukrzycą. Organizatorzy nie wyznaczają żadnej trasy. Każdy uczestnik dostanie numer startowy i medal i już we własnym sumieniu pokona wybrany dystans (1 - dzieci, 5 albo 7 km) dowolną trasą.

- Zachęcamy do wzięcia udziału w takiej nietypowej formie biegu i przesłania nam później screenu z aplikacji biegowej lub swojego zdjęcia z trasy - zaprasza koordynatorka puławskiego sztabu.

W standardowej formie odbywa się zbiórka szkolna - Złota Klasa - z tym, że tym razem biorą w niej udział oddziały zerowe.

Wolontariusze poszukiwani

Puławski sztab już czeka na osoby, które chcą zostać wolontariuszami. W sumie jest 150 miejsc, 90 jeszcze wolnych. Wolontariusze rejestrują się przez stronę internetową iwolontariusz.wosp.org.pl - po zarejestrowaniu i zalogowaniu trzeba wybrać z listy Sztab 4633 Hufiec ZHP Puławy.

Zgłoszenia trwają do 31 grudnia. Poza tym zbiórkę można wesprzeć przez umieszczenie w swoim lokalu/sklepie stacjonarnej puszki WOŚP - rejestracja przez tę samą stronę internetową.

- Chętnie zgłaszają się do nas osoby, które już grały z nami w poprzednich finałach. Wolontariuszami zostają osoby w każdym wieku, bo mamy i najmłodsze dzieci, i osoby starsze. Zachęcamy każdego. Wszystkim wolontariuszom zapewniamy maski i rękawiczki, mamy płyn dezynfekujący, a nasz sztab, dla bezpieczeństwa osób liczących pieniądze, zabezpieczyliśmy osłonami z plexi - mówi Marta Grykałowska.

Kamil Wąsik

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Mogą być wzorem dla innych

Uczniowie z Borowej najlepsi w województwie

Gm. Puławy: Można powiedzieć, że zadanie zaliczyli wzorowo. Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Borowej zajęli pierwsze i drugie miejsce w konkursie „Lubelszczyzna dla Niepodległej w 1920 roku”, organizowanym przez Wojewodę Lubelskiego i Lubelskiego Kuratora Oświaty. - Podziwiam nasze dzieci i jestem z nich dumna - cieszy się ze zwycięstwa swoich uczniów dyrektor Renata Lenart.

Owocne przygotowania

Szkoła Podstawowa w Borowej to niewielka placówka w gminie Puławy. Uczniowie podstawówki chętnie biorą udział w różnych konkursach przedmiotowych. Ostatnio spróbowali swoich sił w konkursie „Lubelszczyzna dla Niepodległej w 1920 roku”. Przygotowania rozpoczęli już w październiku. Szkołę reprezentowali: Maria Miazga, Nikola Grzybowski, Żaneta Kałuża, Julia Stefanek, Jakub Kowalski, Karol Kopiński oraz Szymon Woźniakowski. W pierwszym etapie młodzież wraz z nauczycielem historii Jarosławem Chmielewskim przygotowała projekt edukacyjny, który był związany z historią wojny polsko-bolszewickiej na Lubelszczyźnie.

- Zaczęliśmy od wykonania 2 wystaw w naszej szkole. Pierw-



Uczniów ze Szkoły Podstawowej w Borowej od października przygotowywał nauczyciel historii Jarosław Chmielewski. W składzie konkursowego zespołu znaleźli się Maria Miazga, Nikola Grzybowski, Żaneta Kałuża, Julia Stefanek, Jakub Kowalski, Karol Kopiński oraz Szymon Woźniakowski

szą przedstawiała 12 wybitnych postaci, które miały największy wkład w zwycięstwo wojny polsko-bolszewickiej. Druga była poświęcona pobytowi Józefa Piłsudskiego w Puławach, Gołębiu i Dęblinie. Wystawy te były podstawą do przygotowania prac na konkurs - tłumaczy Chmielewski.

Julia, Jakub, Karol oraz Szymon przygotowali film, w którym przybliżyli pobyt Piłsudskiego na terenie Lubelszczyzny, z kolei Maria, Nikola oraz Żaneta opracowały lapbooka (teczka kreatywna) dotycząca tego samego zagadnienia. Po wysłaniu prac do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego szkoła czekała na wyniki. Najpierw SP

w Borowej udało się awansować do finału.

Pokazali, że mogą pokonać innych

W drugim etapie młodzież musiała rozwiązać internetowy quiz historyczny, dotyczący wydarzeń z wspomnianego okresu historycznego. W teście Julia, Jakub, Karol oraz Szymon zdobyli pierwsze miejsce, a Maria, Nikola oraz Żaneta znaleźli się tuż za nimi.

- Oba nasze projekty zostały wysoko ocenione przez komisję konkursową i znalazły się w finałowej dziesiątce. Jestem dumny ze swoich uczniów, włożyli w to

mnóstwo pracy. Miło jest mieć świadomość, że ma się najlepszych uczniów w województwie - dodaje nauczyciel historii, który nie wyklucza startów w kolejnych konkursach.

- Oczywiście planujemy starty w kolejnych konkursach historycznych, ale też sami organizujemy konkurs wiedzy historycznej „Żołnierze Wyklęci - Niezlomni Bohaterowie”. Do tej pory odbyły się jego dwie edycje. Mam nadzieję, że w 2021 r. będziemy mieli możliwość zorganizowania trzeciej edycji - mówi historyk.

Zespoły za dwa pierwsze miejsca otrzymały nagrody rzeczowe. Jak przyznaje dyrektor SP w Boro-

wej Renata Lenart uczniowie mieli za świetny wynik pojechać na wycieczkę, ale w związku z pandemią została ona odwołana.

- Ogromnie się cieszę z tego sukcesu. Podziwiam nasze dzieci i jestem z nich dumna. Spędzili mnóstwo czasu po lekcjach pracując w szkole, żeby przygotować się odpowiednio do konkursu. W samym konkursie brało udział ponad 60 szkół z całego województwa. Dzięki zaangażowaniu i pasji uczniów nasza szkoła została zauważona w całym województwie lubelskim - opowiada „Wspólnocie” dyrektor Lenart.

Dominik Kęsik

Żyrzyn: Wykonawca kanalizacji na Zielonej wybrany

Po długich namysłach w końcu wiemy, kto rozbuduje sieć wodociągową w Żyrzynie. Władze gminy wybrały ofertę Instal-Serwis z Lubartowa. O możliwość wykonania zadania walczyło aż osiem firm.

Zakres inwestycji, jaką przygotowała gmina obejmuje wykonanie odcinka sieci wodociągowej oraz budowę trzech hydrantów przeciwpożarowych na ul. Zielonej w Żyrzynie. Gmina czekała na propozycje od firm zajmujących się takimi pracami do 4 grudnia. Zgłosiło się ośmiu wykonawców. Choć władze zabezpieczyli na ten cel 180 tys. zł, to okazało się, że wszystkie oferty nie przekraczają wymienionej kwoty, co oznacza, że gmina zaoszczędzi na inwestycji. Propozycje mieściły się w granicach od 95 do 167 tys. zł. Po dokładnej analizie dokumentów samorządowcy zdecydowali się na usługi firmy Instal-Serwis z Lubartowa. Inwestycja będzie kosztowała 95 tys. zł, dzięki czemu w gminnej kasie zostanie ok. 85 tys. zł. Wykonawca po podpisaniu umowy zacznie rozbudowę już w przyszłym roku i będzie musiał wyrobić się z wszystkimi pracami do końca kwietnia.

Dominik Kęsik

Z Y C Z E N I A

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia, Mieszkańcom i Gościom Gminy Puławy, składamy najserdeczniejsze życzenia. W tych trudnych czasach, jakże odmiennych od dotychczasowych Świąt, życzymy Państwu przede wszystkim dużo zdrowia, wytrwałości i nadziei na lepsze jutro. Niech Nowy 2021 Rok przyniesie nam więcej wiary, wszelkiej pomyślności i życzliwości dla bliznich. Dziękujemy Państwu za dotychczasową, owocną współpracę na rzecz rozwoju Gminy Puławy i liczymy na dalsze wsparcie.

Dorota Osiak

Przewodnicząca
Rady Gminy Puławy

Krzysztof Brzeziński

Wójt
Gminy Puławy

Szanowni Państwo!

Na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia życzymy Wszystkim Mieszkańcom Gminy Baranów i Powiatu Puławskiego, aby nie zabrakło wokół życzliwych ludzi, którzy pomogą przezwyciężyć wszelkie trudności. Niech w Naszych sercach nigdy nie zabraknie otuchy i nadziei, bowiem wydarzenia w Betlejem pokazują, że przeciwności losu mogą obdarować tym, czego najbardziej potrzebujemy! Niech nie zabraknie wyobraźni i wrażliwości, abyśmy potrafili rozpoznać wielkie dary w tym, co na co dzień otrzymujemy. Niech Nowy Rok 2021 upływa w zdrowiu, szczęściu i pomyślności.

Do siego roku!

Wójt Gminy Baranów
Mirosław Roman GrzelakPrzewodniczący Rady Gminy
Stanisław Antoniewicz

„Bóg nie opuszcza nas nigdy, w tajemnicy Bożego Narodzenia przybył, by dzielić się z nami egzystencją”
św. Jan Paweł II

Wąwolnicka biblioteka już ma swoje logo

Jego autorem jest Kamil Nieścioruk, mieszkaniec Karmanowic.

Konkurs na zaprojektowanie logo książnica ogłosiła w październiku. Mógł w nim wziąć udział każdy mieszkaniec gminy powyżej 12 roku życia. Projekt musiał spełniać pewne warunki - zawierać pełną nazwę biblioteki (Gminna Biblioteka Publiczna w Wąwolnicy), budzić dobre skojarzenia, być oryginalny i łatwy do zapamiętania oraz kojarzyć się z książką i biblioteką. Na prace pracownicy instytucji czekali do końca listopada - wpłynęło ich 3, ale zdaniem konkursowego jury tylko jedna spełniała wszystkie wymogi.

- W przypadku pozostałych brakowało napisu informującego o tym, że to logo Gminnej Biblioteki Publicznej w Wąwolnicy i właściwie można byłoby je przypisać do każdej biblioteki - tłumaczy Monika Boruch, dyrektor placówki.

Grafika zaprojektowana przez mieszkańca Karmanowic będzie teraz znakiem rozpoznawczym biblioteki

- Chcielibyśmy umieścić je na ścianie w naszej siedzibie oraz na zakładce do książek wraz z innymi informacjami na nasz temat. Pojawi się także na korespondencji, którą będziemy rozsyłać - dodaje dyrektor Boruch.

Marta Pietróń

Logo stanie się znakiem rozpoznawalnym wąwolnickiej biblioteki



T E K S T Z E W N Ę T R Z N Y

Z Y C Z E N I A

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
wypełnionych miłością, niosących spokój
i odpoczynek oraz pomyślności i sukcesów
w nadchodzącym Nowym 2021 Roku
Mieszkańcom Gminy Wąwolnica

życzą

Wójt Gminy Wąwolnica

Marcin Laguna

Przewodnicząca Rady Gminy

Ewa Żybura



Grunt to dobre ubezpieczenie dla rolnika

Pan Wiesław zawsze dokładnie śledzi prognozy pogody i stara się, aby jego budynki były dobrze chronione przed zapowiadanyymi przez meteorologów zdarzeniami pogodowymi. Niestety nie wszystko da się przewidzieć...

Zanim zaczęło wiać, obszedłem gospodarstwo i jak zwykle wstawiłem auto do garażu, sprzątnąłem z podwórza wszelkie rzeczy, które mogłyby porwać wiatr, pozamykałem okna i drzwi, po czym wróciłem spokojnie do domu – opowiada Pan Wiesław. - Jednak wiatr, który się nagle zerwał był nie do przewidzenia. Usłyszałem tylko ogromny huk, a po wyjrzeniu przez okno, zobaczyłem, że zerwało dach z mojej stodoły. Na szczęście miałem ubezpieczenie rolne Warty, która bardzo szybko wypłaciła mi odszkodowanie. Mogłem naprawić dach niemal od razu.

Ubezpieczenie rolne Warty, które posiadał pan Wiesław jest bardzo szerokie - pozwala zabezpieczyć dom i gospodarstwo w ramach jednej polisy bez zbędnych formalności. Ubezpieczenie jest idealne dla osób, które chcą jednocześnie chronić siebie, bliskich, swój dom i gospodarstwo.

- Warta oferuje ubezpieczenie odpowiadające na potrzeby rolników, którzy chcą jasnych i przejrzystych zasad w umowach. To oferta dla rolników, którzy potrzebują ubezpieczenia dopasowanego do problemów, z jakimi mierzą się na co dzień. Każdy rolnik może dostosować zakres polisy do swoich indywidualnych potrzeb – mówi Łukasz Piłat, Agent Warty z Kurowa.

Grunt to dobre dopasowanie

Oferta Warty dla rolników pozwala na kompletne ubezpieczenie całego gospodarstwa. Oprócz domu czy budynków gospodarczych, właściciel może ubezpieczyć silosy, zwierzęta gospodarskie, maszyny i urządzenia, a także swoje zbiory i produkty rolne, takie jak zboża czy pasze.

Dzięki dodatkowemu rozszerzeniu zakresu podstawowego, budynki rolne można zabezpieczyć od dodatkowych zdarzeń, które nie pokryje ubezpieczenie obowiązkowe m.in. przed dewastacją, uderzeniem pojazdu, zalaniem wnętrza na skutek awarii instalacji wodnej. Rozszerzenie „Komfort” w budynku mieszkalnym daje również możliwość ochrony coraz popularniejszych ostatnio paneli fotowoltaicznych na wypadek stłuczenia. Pokryje też koszty naprawy zniszczonych zabezpieczeń antywłamaniowych.

Ubezpieczając budynek mieszkalny w ramach gospodarstwa rolnego, warto rozszerzyć umowę ubezpieczenia o pakiet usług assistance, który zapewnia szybką, bezpłatną pomoc w różnych nagłych sytuacjach życiowych oraz NNW Rolnika i osób pracujących w gospodarstwie rolnym, które będzie wsparciem finansowym po nieszczęśliwym wypadku.



CHCESZ DOWIEDZIEĆ SIĘ WIĘCEJ?

Zadzwoń, lub napisz maila do naszej agencji

P.H.U. Piłka Łukasz Piłat,
Lubelska 12, Kurów 24-170,
Tel. 693 032 795,
mail: phu.pilka@gmail.com

warta.

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
MarkuszówGmina
Janowiec

34,5 mln dochodów i prawie 28 mln wydatków

Kazimierz Dolny planuje budżet z deficytem

Ponad 6,2 mln zł na inwestycje, z czego najwięcej na przebudowę drogi Parchatka-Zbędowice i na unowocześnienie ulicznego oświetlenia na terenie gminy. Projekt budżetu Kazimierza Dolnego na 2021 r. czeka na uchwalenie przez radę miejską.

Budżet z deficytem

Zarządzenie przekazujące projekt budżetu na 2021 r. radzie miejskiej i Regionalnej Izbie Obrachunkowej burmistrz Kazimierza wydał 13 listopada. Jak wynika z dokumentu, w przyszłym roku dochody gminy będą kształtować się na poziomie 34,5 mln zł. Z kolei wydatki zaplanowano w kwocie 37,86 mln zł. To oznacza, że przyszłoroczny budżet będzie miał charakter deficytowy. Kwota planowanego deficytu wynosi prawie 3,3 mln zł.

Najdroższa oświata

Ogromną kwotę wśród wydatków Kazimierz Dln. przeznaczy na oświatę i wychowanie – 9,76 mln zł. Zdecydowana większość tej sumy to koszty

utrzymania szkół podstawowych – 7,17 mln zł oraz przedszkoli – 1,4 mln zł

Dział budżetu zatytułowany „rodzina” to kolejny duży wydatek – 8,46 mln zł. To przede wszystkim różnego rodzaju zleczone odgórnie świadczenia rodzinne, m.in. program 500+, na który w gminie zaplanowano 5,62 mln zł.

Planowane wydatki na administrację to kwota 4,2 mln zł, z czego na urząd gminy zaplanowano 3,37 mln zł. Na pokrycie kosztów funkcjonowania rady miejskiej zaplanowano 130 tys. zł

Na własne zadania związane z pomocą społeczną gmina wyda 1,27 mln zł. Na potrzeby gospodarki komunalnej i ochrony środowiska zaplanowano 5,22 mln zł.

Największe dotacje na kulturę i transport

Gmina Kazimierz wyda też prawie 1,5 mln zł na dotacje dla różnych jednostek. Najwięcej – 391 tys. zł – otrzyma Kazimierski Ośrodek Kultury, w formie trzech dotacji – podmiotowych i celowych. 370 tys. zł otrzyma sąsiednia gmina miejska Puławy, za zapewnienie lokalnego transportu zbiorowego dla Kazimierza. Sporą kwotę w dwóch dotacjach otrzyma też Stowa-

Wybrane zadania z wykazu zakupów i zadań planowanych na 2021 r.

Przebudowa drogi gminnej Parchatka-Zbędowice – 2 618 298 zł (wydatek własny 1 090 000 zł)	w Wierchoniowie – 50 000
Modernizacja systemu oświetlenia drogowego na terenie miasta i gminy – 2 245 305 (wkład własny 990 000)	Przebudowa drogi powiatowej nr 2529L na terenie gminy Kazimierz Dln – 60 000
Przebudowa drogi gminnej na ul. Podzamcze w Kazimierzu Dln – 20 000 zł	Remont dachu na budynku Szkoły Podstawowej w Skowieszynie – 180 000 zł
Utwierdzenie drogi gminnej ul. Kazimierska w Bochochnicy – 43 345 zł	Montaż systemu parkingowego na ul. Puławskiej w KD – 80 000 zł
Utwierdzenie wjazdu na ul. Góry obok Hotelu Kazimierzówka – 20 000	Regulacja stanów prawnych nieruchomości – 313 365
Utwierdzenie drogi gminnej	Remont pompowni na ul. Sadowej w KD – 250 000
	Budowa oświetlenia ulicznego drogi powiatowej nr 2529L Kazimierz Dolny w kierunku Jeziorszczyzny – 100 000

rzyszenie Rozwoju Wsi Skowieszynek – 281 tys. + 81,7 tys. zł. Prawie 400 tys. zł kazimierski samorząd planuje przeznaczyć na realizację zadań w ramach funduszu sołeckiego (355 tys. zł) i miejskiego funduszu obywatelskiego (40 tys. z).

6 mln na inwestycje

Zgodnie z załączonym do projektu wykazem zakupów i zadań inwestycyjnych, w przyszłym roku na różne inwestycje Kazimierz planuje przeznaczyć ponad 6,2 mln zł, przy czym niemal połowa tej kwoty będzie

pochodzić z zewnątrz. Dwie największe inwestycje to przebudowa drogi gminnej między Parchatką i Zbędowicami, na którą zaproponowano w projekcie kwotę 2,6 mln zł, przy 1,53 mln zł dofinansowania z zewnątrz. Drugim dużym zadaniem jest modernizacja systemu oświetlenia drogowego na terenie miasta i gminy. Jej koszt to prawie 2,25 mln zł, przy czym 1,25 mln zł pokrywają środki UE.

Kamil Wąsik

Końskowola: Przetarg na remont GOK unieważniony

Postępowanie trzeba będzie ogłaszać od nowa przez błąd urzędników. To niestety wydłuży całą procedurę i odsunie nieco w czasie rozpoczęcie prac.

O potrzebie remontu budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli mówiło się już od pewnego czasu. W listopadzie władze gminy swoje plany zaczęły w końcu wprowadzać w życie

i ogłosili przetarg, mający wyłonić wykonawcę modernizacji obiektu. Gruntowny remont ma przejść przede wszystkim sala widowiskowa i klatka schodowa. Budynek ma zostać także dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Firmy zainteresowane wykonaniem prac miały czas na złożenie swoich ofert do 2 grudnia.

Urzednicy liczy, że do końca roku uda się znaleźć ekipę budowlaną. Niestety jeszcze przez upływem czasu na składanie ofert

dopatrzyli się, że w dokumentacji przetargowej jest błąd, przez co zmuszeni byli do unieważnienia przetargu.

- Zamawiający dopatrzył się uchybienia zasadzie uczciwej konkurencji z uwagi na preferujący konkretny produkt opis przedmiotu zamówienia, co może doprowadzić do ograniczenia kręgu podmiotów mogących złożyć ważną ofertę - czytamy w dokumencie uzasadniając unieważnienie przetargu.

Póki co gmina nie ogłosiła kolejnego postępowania.

Jak informował nas wcześniej Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta Końskowoli prace mają ruszyć w przyszłym roku. Inwestycja będzie możliwa dzięki dotacji, jaką samorządowcom udało się pozyskać z RPO WL, która pokryje 85% kosztów kwalifikowalnych remontu. Na czas prac pracownicy GOK przeniosą się do wyremontowanego ratusza.

Marta Pietroni

Nałęczów będzie dzielił się darem życia

Gmina nawiązała stałą współpracę z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. Dzięki temu mieszkańcy Nałęczowa i pobliskich miejscowości będą mogli oddawać krew na miejscu.

Dotąd, aby oddać krew mieszkańcy gminy Nałęczów musieli jechać do punktu w Puławach lub Lublinie. Ale w nowym roku będzie już inaczej. Ostatnia akcja krwiodawstwa, zorganizowana w uzdrowskim

miasteczku w ostatnią niedzielę listopada zakończyła się sukcesem. Do mobilnego ambulansu RCKiK zgłosiło się 34 krwiodawców, którzy łącznie oddali 17 litrów krwi. Cennym darem życia dzielili się także lokalni samorządowcy, m.in. burmistrz Wiesław Pardyka. W związku z tak dużym zainteresowaniem oddawaniem krwi gmina postanowiła na stałe nawiązać współpracę z RCKiK w Lublinie. Ustalono także terminy kolejnych akcji w Nałęczowie na przyszły rok. Krew będzie można oddać w 3 niedziele - 25 kwietnia, 22 sierpnia i 21 listopada.

Marta Pietroni

Mieszkańcy za przywróceniem praw miejskich Końskowoli

Ponad 80% mieszkańców gminy Końskowola chce, aby „stolica” gminy znów była miastem. Swoje zdanie wyrazili w konsultacjach społecznych.

Pod koniec sierpnia radni wyrazili zgodę na przeprowadzenie w gminie konsultacji dotyczących odzyskania przez Końskowolę praw miejskich. Te trwały miesiąc i odbyły się między 15 października a 15 listopada. Następnie urzędnicy musieli wszystkie zebrane informacje uporządkować, aby przekazać wyniki opinii publicznej. Przedstawili je podczas ostatniej sesji rady gminy, 16 grudnia. Głos zabrał zastępca wójta, który podziękował za zaangażowanie w konsultacjach pełnomocnikom oraz mieszkańcom. W konsultacjach wzięło udział łącznie 3128 osób - informował Mariusz Majkutewicz, który jednocześnie podkreślił, że to rekord w historii gminy.

- Dla porównania w konsultacjach dotyczących opłat za śmieci wzięło udział 402 osoby - dodawał. - Na terenie całej

gminy za nadaniem praw miejskich dla sołectwa Końskowola głosowało 81%, a w samym sołectwie Końskowola za nadaniem praw miejskich głosowało aż 88% uprawnionych - referował Majkutewicz. Kwestia odzyskania praw miejskich przez Końskowolę wróciła w lipcu tego roku podczas Święta Róż i oficjalnego otwarcia świeżo wyremontowanego ratusza. Pomysł w kontekście oddawanego do użytku budynku rzucił proboszcz tutejszej parafii, a miejscowe władze go podchwyciły i szybko zaczęły działać. Jednak podkreślali, że swoje zdanie w temacie muszą wyrazić mieszkańcy całej gminy. Ci już dali im zielone światło. Teraz znów ruch po stronie urzędników. Do 31 marca 2021 r. mają czas na złożenie wniosku wraz z uzasadnieniem do wojewody, który następnie przekaże go do Rady Ministrów. Wniosek będzie zawierał m.in. historię miejscowości, jej aktualną sytuację, uzasadnienie podjęcia kroków zmierzających do przywrócenia praw miejskich. Załącznikiem do niego będą wyniki konsultacji.

Marta Pietroni

O G Ł O S Z E N I E

Burmistrz Nałęczowa informuje

o wywieszeniu ogłoszenia o I PRZETARGU PISEMNEGO NIEOGRANICZONEGO na dzierżawę nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Nałęczów w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie przy ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej.